Ner 87. Kraków, 16 Kwietnia — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 15 kwietnia.

W epoce jawności spraw publicznych, stworzonej systemem reprezentacyjnym i rozpostarciem się dziennikarstwa, każda przerwa tej jawności rzuca pewną zasłonę na politykę a przynajmniej na te codzienne jej czynności, które się skrzętnie zapisywać zwykło. Ubiegły Wielki Tydzień pozbawił wprawdzie dzienniki jednego tylko materyału, jakiego dostarczają ciała prawodawcze, jak również jeden lub najwyżej dwa dni wypoczywała praca dziennikarska, a jednak zdawało się, jakby wróciły czasy, w których sprawy publiczne były tylko niewielu wtajemniczonych udziałem. Tydzień taki feryalny daje poznać, coby było, gdyby jawność znikła z horyzontu politycznego. Skoro jednak nie z samych tylko gotowych faktów ale i z ich zapowieści albo nawet przewidywań można sobie niekiedy złożyć obraz położenia politycznego; przeto zamiast wziąść ubiegły tydzień ciszy i milczenia za jego podstawę, wolno szukać jej w bliskich zapowiedzianych wypadkach, które odniesione do obecnej sytuacyi, nadają jej pewną cechę i charakter.

Pierwsza powszechna wystawa londyńska była zadaniem wyłącznie przemysłowem. O tyle zaś tylko z polityką się mięszała, że jako międzynarodowa, przyczyniła się do tryumfu idei wolnego handlu i wyświeciła wiele kwestyj technicznych, a dała popęd rozwojowi przemysłu.

Wystawa paryska otwarta pod auspicyami ówczesnego stanowiska politycznego w Europie cesarza Napoleona, rozleglejszego nabrała znaczenia. Miała ona posłużyć nietylko dla celów technicznych, lecz oraz politycznych, a nadto miała zapewnić Paryżowi jego cechę stolicy świata, być rękojmią i zadatkiem pokoju i ułatwić sposobność zaproszenia monarchów — z pominięciem przypuszczenia dla nich upokarzającego, iż przybywają oddać hołd cesarzowi, cesarstwu i Francyi.

Wystawie londyńskiej skarb państwa był obcym. Pozostała ona przedsiębiorstwem prywatnem, a rząd, parlament i dwór pewne tylko ułatwienia użyczyły i pewne ofiary poniosły dla jej powodzenia przez wzgląd na dobro powszechne, na korzyść produkcyi kraju. Wystawa paryska nie była już prywatnem przedsiębiorstwem, lecz publicznem, rządowem, cesarskiem, a rząd i dwór czyli cesarstwo bezpośredni na nią wpływ wywierały. Monarchowie przybywali oglądać ją nie jako ludzie prywatni zdjęci ciekawością albo jak producenci lub współzawodnicy, lecz jako sprzymierzeńcy albo przyjaciele cesarza Napoleona, a przynajmniej udając, że są nimi. Podejmowano ich u dworu, fetowano, dawano dla nich widowiska, festyny, przeglądy wojsk.

Trzecia z kolei wystawa powszechna, która ma być otwartą za parę tygodni w Wiedniu, zamierzoną była w chwili, kiedy jeszcze Austrya największem i najpoważniejszem była w Europie środkowej państwem. Nie kwapił się rząd pruski z ubieżeniem Austryi pod tym względem, zajęty będąc cale inną myślą polityczną, która przekonała, że z wystawy paryskiej nic nie przyrosło ani potęgi Francyi, ani aureoli cesarzowi Francuzów. Monarchowie, co zwiedzali Paryż, zwiedzą również Wiedeń, ale mimo tego inną od paryskiej wiedeńska wystawa będzie miała cechę polityczną. Posłużyć ona ma przedewszystkiem za rękojmię, iż niezgoda z Prusami i Włochami, nieporozumienie z Rosyą ustały, że straty poniesione przez Austryę, nie uszczupliły jej powagi, nie poniżyły jej stanowiska. Wystawa wiedeńska ma przeto ukoić obawy, zaspokoić miłość własną państwa, a także świadczyć o trwałości pokojowych i przyjacielskich stosunków. Czując potrzebę takiego zapewnienia się, a zarazem pragnąc w najlepszem świetle wystawić monarchię i stolicy jej dodać nowego blasku, nie szczędzono ogromnych wydatków na rachunek finansów państwa, nie zaś w nadziei odzyskania łożonych pieniędzy,

Przybywać więc będą do Wiednia monarchowie, jak przybywali do Paryża na wystawę i czeka ich tu przyjęcie również świetne, lubo starożytny dom panujący nie potrzebuje tu jak dynastya Napoleonidów odwiedzinami temi podnieść swego znaczenia i powagi; natomiast zaś nie wskazuje program wystawy i dotychczasowy kierunek jej zarządu, iż, jak to było w Paryżu, idzie o wykazanie swojej wyższości przemysłowej nad inne państwa. Wystawa powszechna w Paryżu była przedewszystkiem francuską a poniekąd głównie paryską; wystawa w Wiedniu nie będzie austryacką, ale powszechną, a o tyle tylko wiedeńską, iż cała monarchia składa się w budżecie, aby miał Wiedeń wystawę, lubo kraje koronne nie są na tej wystawie uważane za równoważne z Wiedniem.

Odwiedziny Cesarza Wilhelma w Petersburgu, poprzedzające przyjazd jego do Wiednia, mają osłabić donosłość wiedeńskiej wizyty i sprowadzić ją do znaczenia podróży na wystawę. Cesarzowi Wilhelmowi towarzyszą do Rosyi kanclerz ks. Bismark i jenerał hr. Moltke, to jest dwaj główni reprezentanci obecnej wielkości Niemiec. Zjazd trzech cesarzów w Berlinie, nie powtórzy się już ani w Petersburgu ani w Wiedniu, ale gdy w Petersburgu stwierdzoną będzie przyjaźń czy przymierze rosyjsko-pruskie, to w Wiedniu odwiedziny osobne każdego z obu Cesarzów biorą za pobudkę tylko wystawę. Ta okoliczność odejmuje wystawie wiedeńskiej tę polityczną cechę, jaka przewodniczyć się zdawała myśli jej pierwotnej. Dla tego też ani Wiktor Emanuel, ani Thiers nie przyrzekli stanowczo swego przyjazdu do Wiednia, a królowa Wiktorya wcale nie jest oczekiwaną.

Odbieramy w tej chwili pismo Ojca Śgo do do X. Prymasa hr. Ledóchowskiego w oryginale łacińskim i polskim przekładzie. Podajemy je tu w obu językach:

Venerabili Miecislao Archiepiscopo Gnesnensi et Posnaniensi.

PIUS PP. IX.

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem.

Cum ea jamdiu mandari videas, Venerabilis Frater, quibus jurium et legum sanctuarii custodes nullatenus acquiescere possunt, nempe ut ex horum necessario renisu captetur occasio criminandae insectandaeque catholicae religionis, non immerito sane e praeteritis machinationibus et factis arguis, graviora quoque ingruere Ecclesiae infortunia. Quidquid tamen futurum sit, nequibis non laudari, quod Christi discipulorum sequutus vestigia, Deo magis obediendum duxeris quam hominibus, horumque minas et violentiam minime formidaveris. Et hujus quidem rei perspicua jam habes argumenta in studiosis Cleri fideliumque tibi commisorum significationibus, quae dum ipsorum fidem commendant, ostendunt etiam quantum confirmandae populi constantiae prosit Pastoris exemplum. Ceterum si hactenus cum Venerabilibus Fratribus tuis oppugnasti strenue scita legesque excogitatas in perniciem Eclesiae in Borussia, clariori etiam gloriae tibi erit, quod coactus a varietate linguarum populi tui, solus obsistere non dubitaveris mandato peculiari ista de causa apud te infensissimo spirituali culturae; quippe quod praecipiens religiosam tradi doctrinam per linguam plerisque puerorum et adelescentium incompertam, fundamentum ipsum catholicae institutioni subducit. Gratulamur itaque tibi, tuaque et fidelis istius populi firmitate recreati, laetiores excipimus officia tua illiusque stipem quae a nobilissima hac animi comparatione exornantur. Committentes autem tecum divinae providentiae rerum exitum, virtutem, vires, auxilia copiosaque coelestia munera tam perplexis in adiunctis tibi gregique tuo adprecamur; eorum auspicem esse volumus Apostolicam Benedictionem quam tibi, Venerabilis Frater, universoque Clero et populo tuo fideli, praecipua benevolentiae nostrae et grati animi pignus, peramanter impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die 24 martii Anno 1873, Pontificatus Nostri Anno Vicesimo septimo.

Pius PP. IX.

Czcigodnemu Bratu Mieczysławowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu Pius Papież IX.

Wielebny Bracie, Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Gdy już oddawna widzisz, Bracie Wielebny, że nakazywane są rzeczy, na które zgodzić się w żaden sposób nie mogą stróże praw i przykazań kościelnych, a nakazywane dla tego, aby w nieuchronnym z ich strony oporze znalazła się sposobność do oskarżenia i do prześladowania religii katolickiéj, słusznie zaprawdę wnosisz z przeszłych knowań i czynów, że cięższe jeszcze grożą kościołowi klęski. Cokolwiek jednak nastąpi, należy Ci pochwała za to, że wstępując w ślady uczniów Chrystusowych, chcesz raczéj Boga słuchać niż ludzi, gróźb i gwałtów ludzkich nie lękając się zgoła. W téj mierze głośnego dostarczają ci poparcia gorące adresa duchowieństwa i powierzonych Tobie wiernych, które jak z jednéj strony chlubnie świadczą o ich wierze, tak z drugiéj pokazują, iż przykład pasterza wielce się do ukrzepienia stałości w ludzie przyczynia. Zresztą gdyś do téj pory wraz z Wielebymi Braćmi Twoimi silnie walczył przeciwko rozporządzeniom i prawom wymyślonym na zgubę kościoła w Prusiech, z większą to jeszcze będzie dla Ciebie chwałą, że zmuszony do baczenia na rozmaitość języków w ludzie Twoim, nie wahałeś się choć sam jeden, stawić oporu pewnemu nakazowi z téj właśnie miary mogącemu u Ciebie przynieść wielką szkodę duchownemu wykształceniu; rozporządza on bowiem, aby nauka religii wykładana była w języku niezrozumiałym dla większéj części dziatek i młodzieży, a przez to podkopuje fundament katolickiego wychowania.

Winszujemy ci więc; Twoją zaś i Twego ludu stałością pocieszeni, tem radośniej przyjmujemy wyraz uczuć Twoich i jałmużny jego, przedziwnie ozdobione tem wielce szlachetnem serc waszych usposobieniem. W końcu polecając wraz z Tobą Boskiej Opatrzności ostateczny tych wszystkich rzeczy wypadek, prosimy Boga o męstwo, o siłę, o pomoc i o obfite dary z nieba, tak dla Ciebie jak i dla Twoich owieczek wśród tych kłopotliwych okoliczności i pragniemy, aby ich zadatkiem było apostolskie błogosławieństwo, którego Tobie, Wielebny Bracie, całemu Duchowieństwu i wiernemu ludowi Twojemu, jako szczególny dowód łaskawości Naszej i Naszej wdzięczności z miłością udzielamy.

Dan w Rzymie u Św. Piotra dnia 24 marca 1873 panowania Naszego roku dwudziestego siódmego.

Pius Papież IX.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 kwietnia.

Tak wspaniała pogoda służy ulubionym i pięknym wycieczkom wielkanocnym Wiedeńczyków, ruch świąteczny jest tak gwarnym i pełnym swobody. iż wolałbym wam przesłać szkic fejletonowy, aniżeli dzielić się wiadomościami politycznemi, których zresztą nie ma teraz i o których tak chętnie się zapomina. Tydzień obecny właściwie więcej zajmie fejletonistę, aniżeli polityka, ponieważ górują nadewszystko uroczystości dworskie urządzone z powodu zaślubin arcyksiężniczki Gizeli. Szereg uroczystości rozpocznie się balem miejskim w *Musikvereinssaal*, na który prezydyum magistratu rozdało 4.000 zaprosin, lubo sala pomieścić może zaledwie 3.000 osób. Rodzina Cesarska bal ten zaszczyci obecnością swoją. Pomimo 63 milionowej pożyczki, wiedeńska Rada miejska nie posiada dotąd sali porządnej do recepcyi, jaka n. p. znajduje się w odpowiednich rozmiarach w nowym ratuszu krakowskim. Dopiero w mającym się wybudować gmachu tutejszego urzędu miejskiego, którego koszta obliczono na 10—12 milionów, urządzenia nie pozostawią nic do życzenia. Bal czwartkowy d. 17 b. m., jest balem danym przez Radę miejską, więc balem obywatelskim; znajdą się na nim reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, a dwór i członkowie rodziny Cesarskiej jako goście. Następne zaś uroczystości mają cechę ściśle dworską.

Przystęp do nich otrzymają tylko deputowani delegaci, wysocy dygnitarze, szambelanowie, tajni radcy, członkowie ciała dyplomatycznego i reprezentanci dziennikarstwa. Bilety wstępu na imię każdego zaproszonego rozdaje wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe. Każdy z dzienników wiedeńskich otrzymał zaproszenie, aby wymienił jednego z redaktorów, którego redakcya życzy sobie wysłać na uroczystości dworskie. Z dzienników austryackich pozawiedeńskich — ze względu na nader szczupłą ilość biletów — wielki ochmistrz dworu przeznaczył bilety dla obu *Lloydów* węgierskich, *Pesti Naplo* i dla *Czasu*. Zaproszeni na uroczystości dworskie, goście pojawią się w mundurze albo w braku takowego we fraku. Właściwe uroczystości dworskie rozpoczną się przedstawieniem w operze, które odbędzie się w piątek d. 18 b. m., następnie przypada w sobotę d. 19 koncert dworski w zamku Cesarskim, w niedzielę d. 20 ślub w kościele Św. Augustyna. Dostojnej parze udzieli ślubu arcybiskup wiedeński kardynał Rauscher, a gdyby tenże do niedzieli przyszłej nie wyzdrowiał, to arcybiskup ostrzychomski Simor. W sobotę zapewne nastąpi illuminacya miasta, a młodzież ma zamiar wyprawić młodej parze pochód z pochodniami. W niedzielę wieczór nowożeńcy wyjeżdżają do Monachium na stały tamże pobyt.

Między dziennikami wiedeńskiemi a węgierskiemi, głównie między *Nową Pressą* a *Pester Lloydem* toczy się walka wcale seryo z powodu wycieczek pierwszego dziennika przeciw delegatom węgierskim. Pismo wiedeńskie bierze zatem seryo opozycyę komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej przeciw budżetowi ministra wojny, a pismo węgierskie bierze seryo gniew i oburzenie pisma wiedeńskiego *Pester Lloyd* z właściwą Węgrom junakieryą od razu zagroził wypowiedzeniem umowy z r. 1867 lub oglądaniem się za innymi i lepszymi sprzymierzeńcami, aniżeli nimi są wiernokonstytucyjni przedlitawscy. W tej walce piórem wystąpił wczoraj *Nowy Fremdenblatt*, jakby chór rozjemczy, chłoszcząc *Nową Pressę* w tonie mentorskim za jej nienawiść ku Węgrom i wzywając obie strony wojujące, aby zaprzestały kłótni w imię jednolitości interesów stronnictwa Deaka i stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Artykuł przydłuższy *Nowego Fremdenblattu*, widocznie przez Węgra pisany, znowu grozi *Nowej Presse*, że jeżeli nie chce żyć w zgodzie z Deakiem, to będzie musiała poddać się Kolomanowi Tiszy, przywódzcy lewicy, lub Pawłowi Sennyeymu, przywódzcy konserwatystów. Widać z tego artykułu, że w Austryi każdemu czemś grozić można. Pomimo tej kłótni dziennikarskiej ani chwili nie wątpimy, że Węgrzy ustąpią w końcu i zostawią swej koleżance przedlitawskiej honor i zasługę ocalenia budżetu wojskowego. Spór zaś dziennikarski pójdzie na karb znanego wierszopisa: *Quidquid delirant reges, plectuntur Achivi.*

Gazeta Szląska, zwykle nie bardzo sprzyjająca Austryi, narobiła wojskowym swym artykułem o fortyfikacyach w Niemczech i w Austryi — wiele hałasu, lecz zdaniem naszem niesłusznie ściągnęła na siebie gromy kilku dzienników tutejszych. *Gazeta Szląska* zwróciła uwagę w artykule przez wojskowego pisanym na okoliczność nader ciekawą, iż pewna zgodność planu panuje w austryackim i pruskim systemie fortyfikacyjnym; obopólnie zaniechano budowania fortec wzdłuż granic austryacko-pruskich, natomiast obopólnie położono nacisk na budowę załóg wzdłuż granic prusko-rosyjskich i austryacko-rosyjskich, przyczem dziennik wrocławski nadmienił, że „w najbliższej wojnie europejskiej może wyjść na jaw tajemnica, nie równa, ale podobna do owej tajemnicy, jaką ks. Bismark w czasie sprawy luxemburskiej ku zdziwieniu świata, ku ostrzeżeniu Francyi i głośnej radości wszystkich serc niemieckich wyjawił w sejmie o stosunku Prus do państw południowych.“ Ustęp ten nieco tajemniczy widocznie ma na myśli przymierze zaczepno-odporne między Austryą a Niemcami na wypadek wojny z Rosyą.

W ustępie tym niektóre dzienniki tutejsze, szczególnie *Tagespresse* i *Morgenpost* upatrują ubliżenie dla Austryi, którą *Szląska Gazeta* stawia na równi z państwami południowo-niemieckiemi, jakby stosunek Austryi do Niemiec opierał się na podobnej podstawie, jak Bawaryi, Badenu lub Wirtembergii, jakby wojska austryackie miały poddać się

Część literacko-artystyczna.

Niedokładny adres.

Babunia małego ślicznego Zdzisia, mierząc ją łokciem dziewiętnastego stulecia, a więc jak to jest zwyczaj według jej kieszeni, była sobie po prostu chudopachołkiem . . .

A znowu pani hrabina Matylda Kazanowska, choćby ją mierzyć łokciami całego świata i wszystkich razem wieków od początku świata już byłych i tych, co będą do świata skończenia — jest sobie znowu także po prostu wielką panią . . . .

Babunia musiała umieścić chorego na nóżkę swego pieszczoszka Zdzisia u sławnego doktora w pewnej wielkiej stolicy niemieckiej — i płakało jej serce krwawemi łzami na to konieczne rozłączenie, na myśl, że Zdzisio po polsku zapomni mówić, i na różne jeszcze inne rzeczy; a biedna babunia przy nim zostać nie mogła, bo w kraju miała więcej do roboty, niż jest potrzeba na jedną osobę, a kieszeń jej przez większą część roku wywrócona do góry nogami, była także niemałym bodźcem do siedzenia w domu . . .

Zaś pani Kazanowska niezmuszona niczem, osiadła sobie właśnie w tej wielkiej niemieckiej stolicy, dla tego, że jej się tak podobało; i serce jej płakać nie miało powodu, gdyż miała tam ze sobą wszystkie swoje córki i synów w dodatku, a kieszeń jej zawsze obciążana nie straszyła ją nigdy gimnastyką wyprawioną przez kieszeń Babuni wyżej opisaną . . .

Babunia zapomniała już dawno, ile dziesiątek lat dźwigały jej barki . . . Gdy się jednak czasem o swojej rozgadała młodości, to aż nadto jasnem było, iż na konstytucyę Trzeciego Maja patrzała własnemi na jawie oczami . . . Włosy miała bieluteńkie jak skrzydła gołębia, a twarz tak pomarszczoną, jak portrety Dürera . . . Poprzysiągłszy sobie wieczystą żałobę, strój nosiła zawsze jednolity, jak skrzydła krucze . . . Mówiono o niej, że była niezmiernie i niestósownie na swój wiek złośliwą — ja zaś wiem przytem, że miała serce niepospolicie wdzięczne i każdą poczciwość ludzką przechowywała w niem do grobowej deski . . .

Zaś pani Matylda była młodą i piękną jak wiosna w drugiej maja połowie; barwa błękitna ślicznie odbijała przy jej kasztanowatych splotach i gładkiem jak marmur karraryjski licu — a nieboszczka królowa Saby byłaby jak nic mogła dostać spazmów, widząc panią Matyldę bez kawałka klejnotu wspanialszą w swej postawie, niż ona, gdy się okrywała całemi garncami pereł i wdziewała sandały ze szmaragdów, a pończochy z szafirów czy tam z opalów . . .

Babunia miała dar poznawania się na sercu ludzkiem i czasem bawiła się w proroka . . . i w owych czasach jeszcze, kiedy sąsiadowała z rodzicami pani Matyldy, a też panią Matyldę jako małą nosiła na rękach, nieraz, patrząc w śliczne poczciwe jej oczy, mówiła sobie i drugim: „To będzie kiedyś niepospolita kobieta“ . . .

Nie mogąc biedaczka długie dnie i miesiące jechać do swego Zdzisia, a zasłyszawszy po świecie, że owa niegdyś Matyldzia, a dziś hrabina Kazanowska mieszka w wielkiej niemieckiej stolicy, Babunia pewna nieomylności swego proroctwa o sercu tej pani, napisała do niej list, polecając jej opiece i troskliwości wnuczka swojego . . . .

Ztąd wywiązała się korespondencya między temi paniami, w której z jednej strony wylewały się takie strumienie i potoki poczciwej prostoty w czynieniu bliźniemu usługi; a z drugiej strony tryskały takie obfite kaskady i rozlewały się takie mnogie jeziora nieskłamanej wdzięczności, a wszystko to będąc ocienione i ubarwione pięknemi kwiatami stylu, tworzyło tak uroczy krajobraz, że ani Ruysdal nie byłby się wahał przenieść go na płótno! . . .

Co do mnie, przychodzi mi żałować, że na Wystawie powszechnej nie będzie oddziału na takie obrazy . . . A że nie będzie, to tylko dla tego z pewnością, że nie ma na świecie medalu, który mógłby być godną nagrodą uczuć serca naszych niewiast polskich . . .

Pisywały tedy do siebie te panie i sobie wzajemnie odpisywały; dla pewności w odbiorze listów wzbogacały skarb państwa, posyłając takowe zawsze za rewersem . . . a zapewnie i niezawodnie ufając aż nadto w dowcip pocztowy, nigdy żadna do drugiej pisząc, nie położyła na adresie ulicy i numeru domu, ograniczając się na nazwisku osoby i miejscu pobytu . . .

Wewnątrz listu nie znajdowało się również nic podobnego; a nawet wiadomość o dniu, miesiącu i roku, w którym te panie oblewały się gorącemi uczuciami, była z kretesem wygnaną i obchodzono się bez tego wszystkiego najwygodniej przez całe pół roku . . .

Po końcu tego ogromnego pół roku, Babunia poczuła jakiś ciężar niewielki wprawdzie, ale zawsze ciężar w swojej kieszeni . . . a zaledwo go poczuła, już pędziła gnana sercem i lokomotywą do ukochanego Zdzisia . . .

W połowie drogi przypomniała sobie, że nie wie, gdzie w tem ogromnem mieście mieszka jej dobrodziejka, pani Kazanowska . . .

Na szczęście — (a gdzie też nie ma tego *Polnisches Glück?*) — na szczęście, powiadam, w połowie drogi do niemieckiej stolicy, w mieście naszem jednem, gdzie jest stary zamek i nowe banki, odwieczne kamienice i nowożytne walące się mury, Babunia musiała się acz rozpędzona zatrzymać . . .

— Nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło — rzekła sobie starowina w sposobie pocieszającej sentencyi — od adwokata, który utrzymuje interesa hrabiego Kazanowskiego, dowiem się o adresie . . .

Zaś ten pan adwokat posiadał nieograniczone zaufanie obojga hrabstwa, a więc wierzyła w nieomylność tego źródła.

Jakiś napad podagry czy reumatyzmu nie pozwolił Babuni udać się samej, jak chciała, do pomienionego mecenasa. Posłała mu więc piękny ukłon w towarzystwie karty wizytowej, na której napisała te słowa:

— Gdzie w niemieckiej stolicy mieszka hrabina Kazanowska?

Ale zamiast odpowiedzi od pana mecenasa, którego nie było w domu, położył zapewne jego dependent na tejże karcie wizytowej żądany adres, który brzmiał:

Schottenthor Nummer 13.

Babunia, jakby sprawdzając, co o niej gadali ludzie, uśmiechnęła się wcale złośliwym sposobem, mówiąc do siebie:

— Jak to dobrze, że niejestem księżną Serafiną, bo bym za nic w świecie nie poszła do pani Matyldy pod Nr. 13 . . . .

Nemezis ujmująca się zawsze jak się pokazało za niobecnemi, zanotowała sobie złośliwość Babuni i numer trzynasty na rachunek nieobecnej księżnej Serafiny . . . . .

Zaś Babunia z uspokojoną podagrą a zbrojna adresem, stanęła w kilka dni potem w Stolicy niemieckiej o godzinie piątej rano.

Pomodliwszy się, posiliwszy, ogarnąwszy, i doczekawszy się nareście godziny przebudzenia Zdzisia, Babunia pobiegła najprzód do niego; obcałowała dzieciaka od stóp do głów, oblała go łzami z których można mu było kąpiel obfitą urządzić, i zostawiła mu na pociechę po sobie dwa tuziny zabawek, bo chcąc jak najprędzej złożyć akt gorącej wdzięczności swej dla pani Matyldy, Babunia spiesznym krokiem udała się ku Schottenthor pod Nr. 13.

Z hotelu pod królem Greckim gdzie mieszkała, kawał drogi ogromny; ale Babunia powiedziawszy sobie bardzo słusznie że szkoda reńskiego na fiakra, puściła się rezolutnie na tę pielgrzymkę *per pedes apostolorum* z nadzieją, że raz oddawszy co się tak bardzo należało pani Matyldzie, za tego reńskiego kupi z powrotem nową dla Zdzisia zabawkę i resztę czasu swego, to jest trzy dni całe poświęci dla malca.

Szła, szła, i szła przez mnogie ulice i liczne place i doszła gdzie chciała dosyć zmęczona, z trochą kurzu w oczach i w nosie bo wiatr był ogromny, i na szerokich *Ringach* tumany białego kurzu szalały gnane wiatrem na wszystkie strony.

Otrzepała się Babunia jak mogła z przypadłości kurzowych w przedsionku pałacu, a niewątpiąc że takie wielkie państwo mieszka na pierwszem piętrze oczywiście, weszła na wschody i zadzwoniła. Za chwilkę ukazała się we drzwiach pokojówka z fartuszkiem białym arcy niemieckiego kroju, mówiąc co mówią zwykle w takich razach niemieckie pokojówki.

— *Was wünschen Sie Gnädige?*

— Chciałabym się widzieć z panią hrabiną . . . odrzekła Babunia, najlepszą na jaką się zdobyć umiała niemczyznę

— *Ist keine Gräfin hier* . . powiedziała pokojówka.

— Nie wiedzieć co gada — mruknęła do siebie Babunia i dodała: *eine polnische Dame Gräfin Kazanowska?* . . .

Pokojówka odpowiedziała coś na długi sposób . . . i znikła. Ale że w tem odpowiedzeniu Babunia złapała uchem wyraz: *warten Sie* . . . więc najspokojniej postanowiła czekać, pewna swego że jest w przedpokoju pani Matyldy, z kąd w parę minut przeniesie się za pomocą naturalną nóg swoich do salonu . . .

A za parę minut ukazała się w tym przedpokoju oczom Babuni postać młoda i miła; postać niewieścia o posuwistych ciemnych szatach, i ogromnie czubatych ciemnych włosach . . . . . postać, mająca coś trochę wierzby płaczącej a coś trzciny chwiejnej w sobie . . . i ta postać nader uprzejmym głosem, zawracając nieco melancholijnie oczami, wyrzekła:

— Czegoż sobie pani dobrodziejka życzy?

— Przyszłam odwiedzić panią hrabinę, i proszę pani zawiadomić ją o mojem przybyciu . . . Jestem Babunia małego Zdzisia . . .

— Tu nie mieszka pani hrabina żadna . . . tu mieszka pani baronowa Rokyczanowa . . .

— Ach! to jakaś pomyłka z mojej strony . . . zapewne pani Kazanowska na innem znajduje się piętrze . . . Zatem przepraszam panią. . .

— Nie ma zaco Pani Dobrodziejko, ale zapewniam panią, że w całym tym domu żadna inna nie mieszka prócz nas, polska rodzina . . .

— To mnie mocno zadziwia, bo adres miałam bardzo dokładny . . . . A czy też Pani Baronowa nie wie przypadkiem gdzie mieszka pani hrabina?

— O! z pewnością że wie dokładnie! . . .

— Będę więc tak śmiałą prosić, byś Pani raczyła spytać jej się o to . . .

komendzie pruskiej. Gdyby tak było istotnie, i gdyby dziennik wrocławski taką chciał wyrazić myśl, okrzyk oburzenia *Tagespressy* byłby aż nadto usprawiedliwionym, ale myśli tej nadarmo szukamy w artykule *Gazety Śląskiej*. Użyła porównania, może nie całkiem szczęśliwego, ale nie przypuszczamy, aby miała tą samą miarą mierzyć Austryę, co Bawaryę lub Wirtembergię. Są obelgi, które nie dotykają, bo samo ich przypuszczenie jest niepodobnem. Na nas artykuł rzeczony zrobił wrażenie przyjazne Austryi. *Gazeta Śląska* wyraźnie nadmienia, że na jaw wyjść może tajemnica nie „równa" ale „podobna". Tajemnicą „równą" byłby stosunek między Austryą a Niemcami, jak między tem ostatniem państwem a państwami południowo-niemieckiemi; „podobną" zaś jest stosunek oparty na wzajemnem przymierzu równorzędnem.

Peszt 13 kwietnia.

(*W*) Prędzej niż się tego spodziewać było można, sięga partya centralistyczno-bezwyznaniowa wiedeńska po absolutną przewagę w całej monarchii. Czuje ona, że tryumf osiągnięty w przywiedzeniu do skutku wyborów bezpośrednich do *Reichsrathu* wiedeńskiego, wtedy dopiero będzie istotnym, gdy go wszechstronnie wyzyska dla zapewnienia sobie, a ściśle mówiąc ludziom i swego stronnictwa bezwzględnej przewagi we wszystkich instytucyach państwa tak w Austryi, jak w całej monarchii. Rychło jednak, a jak sądzę, na szkodę stronnictwa, zdradziło się to parcie do bezwzględnej przewagi w gwałtownych zaczepkach publicystycznych organów stronnictwa na Węgrów w ogólności, na delegacyę węgierską w szczególności.

Przed kilkoma dniami zdałem wam sprawę o pobudkach oszczędności, które się wyraziły w projektowaniu przez komisyę budżetową delegacyi węgierskiej wykreśleń z budżetu ministra wojny około 4 milionów (nie licząc wydatków na marynarkę). Niektóre z tych pobudek są ściśle węgierskie, ale i one mają za sobą zasadę w dualistycznym ustroju monarchii. Wykreślenia więc, które proponuje komisya, powinny być przedmiotem spokojnych obrad i kompromisu, a w razie decyzyi większości; tymczasem na raz jeden występuje burza, atak gwałtowny, wyniosłość i odwołanie się do namiętności. Zresztą wykreślenia są dopiero wnioskami komisyi, a jak są oznaki, delegacya nie ma, z przyczyn mniej ma zamiaru obstawać przy nich bezwzględnie; dotąd zaś brak wszelkich wskazówek, a to rzeczą główną, jak się na ten przedmiot zapatrywać będzie delegacya austryacka. Gdzież więc bierze się tu zacięta krytyka i napaść? Czy koryfeusze stronnictwa centralistyczno-bezwyznaniowego nie mogą przeboleć, że inicyatywę oszczędności wydarli teraz delegaci węgierscy jego przywództwem w oczach mieszczaństwa austryackiego, czy też idzie im o okazanie, że odtąd tylko to stronnictwo ma przywilej nadawania tonu sprawom wspólnym i wszystkiemu, co się ma dziać odtąd w monarchii?

Nie wahamy się widzieć w tem przyczyny istotnej burzy, jaka się zerwała w dziennikarstwie centralistycznem, bo poprawki komisyi węgierskiej mogą być tylko pozorem dla takich pobudek i podrażnień. Patrząc na gorączkową agitacyę przywódzców tego stronnictwa za Litawą, na zaciekłość ich przeciw Polakom, na walkę rozpoczętą z Węgrami z okazyi banku eskomptowego, a która rozciąga się na wszystkie pola, nie wahamy się powiedzieć, że ma się tu do czynienia z zapędem stronnictwa do osiągnięcia wyłącznej a zupełnej przewagi w państwie. Stara Austrya z jej tradycyami biurokratyczno-germanizatorskiemi ma odżyć w formie centralistyczno-bezwyznaniowej, na usługi nie jak dawniej, zachowawczo-monarchicznych instytucyj, ale na korzyść koteryi, swój interes mającej na celu.

Namiętność uniosła koryfeuszów publicystycznych tego stronnictwa, dalej niż chcieli. Zaczepka była bez planu, zdradzili się nierozważnie, i dlatego przewidywać można, że skutek na ich szkodę wypadnie. Fale wzburzone rozbiją się o skonsolidowany ustrój węgierski państwa. Reforma wyborcza w Austryi, zła czy dobra, ma służyć dla państwa a nie dla stronnictwa; w walce zaś, jaką stronnictwo przedwcześnie rozwinęło, będą musiały wszystkie czynniki państwa zająć odrazu określone stanowisko. W tej walce niepodobna, aby zwycięstwo zostało po stronie centralistyczno-bezwyznaniowej. Gdyby autorem wniosku skrajnego wykreślenia podwyższenia płac urzędników wspólnych nie był baron Sennyey, stojący ponad wszelkie podejrzenia o tajemne zmowy, możnaby sądzić, że Węgrzy przyczynili się złośliwie do tego przyspieszenia walki, że umiejętnie chwilę jej wybuchu przybliżyli. Walka atoli już wypowiedziana, i już nie chodzi w niej o cyfry budżetowe, a jeśli stronnictwo centralistyczne nie zwinie chorągwi, z tej strony zostanie konsekwentnie przeprowadzoną, a niejeden, coby rad trzymać się zdala, będzie musiał zdecydować się, czy ma być przyjacielem lub przeciwnikiem.

Przed tygodniem jeden z największych banków tutejszych obrał prezesem p. Bittó, prezesa Izby deputowanych. Cała publiczność z niezmiernem oczekiwała zajęciem, jak postąpi prezes Izby w zdarzeniu stawiającem go na czoło instytucyi finansowej, jak pogodzi podwójne obowiązki, tem bardziej, że dotąd nie ma ustawy o pogodzeniu mandatu poselskiego z innemi obowiązkami, a tem mniej prezesa Izby. Nie brak było pogłosek, że p. Bittó złoży prezesostwo Izby, jakoteż, że będzie pełnił jedne i drugie funkcye. Wczoraj nareszcie *Pesti Naplo* ogłosił list p. Bittó, który wrócił z podróży na prowincyę, donoszący, że ponieważ ma zamiar, przy wniesieniu projektu do ustawy o wolności piastowania urzędów przez deputowanych, popierać najdalej idące opinie o niezawisłości posłów, przeto dowiedziawszy się o swoim wyborze w banku franko-węgierskim, tem spieszniej składa ten urząd. Precedens bardzo pożyteczny dla przyszłości parlamentarnej Węgier, a godny naśladowania choćby i po tamtej stronie Litawy.

Kraków 15 kwietnia. Adresy uchwalone przez Radę miejską krakowską, a które dziś miały być wręczonemi, brzmią jak następuje:

Najjaśniejszy Panie
Najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

Dzień zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Arcyksiężniczki Gizeli, Dostojnej córki Najjaśniejszych Państwa, jak uroczystym jest i pełnym wzruszających do głębi radosnych uczuć w gronie Najdostojniejszej Rodziny Waszej Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości, tak i dla ludów berłu Jego poddanych, jest dniem wesela, potęgującym uczucia przywiązania i wierności, jakie łączą te ludy z Domem najłaskawiej nam panującym.

Miasto Kraków biorąc najżywszy udział we wszystkiem, co Najjaśniejszego Domu Najjaśniejszych Państwa dotyczy, ożywione wspomnieniami drogich pamięci polskiej historycznych związków dawnych królów tej ziemi z Najdostojniejszym Domem Cesarskim, pełne wdzięczności za liczne dowody łaski Monarszej, jakich zabytki przeszłości, jakich usiłowania i prace naukowe teraźniejszości, bezprzestannie doznają: pragnie w wyrazie swej radości i najgorętszych życzeń wszelkiego dobra z przyczyny małżeńskiego związku Najdostojniejszej Córy Najjaśniejszych Państwa, złożyć całą moc swego przywiązania do Dynastyi Najjaśniejszego Pana i wdzięcznego uznania opiekuńczej Jego ręki, jedynej dzisiaj po Bogu potęgi, która słoni i sprawiedliwość wymierza ciężko doświadczonej narodowości naszej.

Radość nasza z związku tego jest tem większą, że przychodzi on do skutku z Dojstojnym Domem, który Najjaśniejszego Pana i ludy Jego podległe berłu uszczęśliwił Najmiłościwiej Nam panującą Cesarzową. Skoro też jednym z warunków szczęścia wysoko i najwyżej na świecie położonych, jest miłość społeczeństw ludzkich, w które wchodzą, nie wypada nam, jak do życzeń naszych dołączyć to jedno, aby Najdostojniejsza Córa Najjaśniejszych Państwa doznawała pod tym względem zawsze tego przywiązania i czci głębokiej, jakiemi serca poddanych ludów, a w szczególności Polaków dla osoby i cnót Jej Najdostojniejszej Matki są przejęte.

Niech Pan Bóg strzeże i błogosławi Najjaśniejszego Pana z Najdostojniejszą Małżonką, szczęśliwą Dostojną Parą i całym Najdostojniejszym Domem.

Waszej Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości wierno-poddańcza najuniżeńsza Rada miejska.

W Krakowie d. 10 kwietnia 1873.

Adres do Arcyksiężniczki Gizeli, następującej jest osnowy:

Wasza Cesarska Wysokości
Najdostojniejsza Arcyksiężniczko!

Ze wszystkich stron obszernego i potężnego państwa Najdostojniejszego Ojca Twojego, otrzymujesz Wasza Cesarska Wysokość, wyrazy przywiązania, życzenia szczęścia, w dzień Twoich zaślubin z Jego Królewską Wysokością Królewiczem Leopoldem Bawarskim.

Sędziwy dziewięciu wiekami historyi Kraków, zaparłby się pamięci lat ubiegłych, towarzyszącej mu zawsze, gdyby mu szczęśliwy związek ten małżeński nie przypomniał dawnych uroczystych i radosnych dni, dzieje jego z dziejami Najdostojniejszego Domu Austryackiego wiążących.

Poważne jego mury i serdeczna jego ludność, witały niegdyś po wielekroć Arcyksiężniczki Domu Austryackiego, przybywające z stołecznego Wiednia, aby stać się cnotliwemi żonami królów polskich, matkami dynastyi, wzorami pobożności i cnót domowych dla poddanego narodu. Nie brakło też chwil rzewnych i uroczystych, gdy w starej stolicy przyszło żegnać córki królów swoich, dążące do stolic książąt i królów Zachodu, z których jedna córka blizkiego pamięci Polski i Austryi króla bohatera Jana IIIgo, Teresa Kunegunda, połączyła się węzłem małżeńskim z przodkiem Dostojnego Przyszłego Małżonka Waszej Cesarskiej Wysokości, rycerskim Maksymilianem Emanuelem Księciem Elektorem Bawaryi.

Te wspomnienia nieodłączne od życia naszego miasta, zlewają na dzień zaślubin Waszej Cesarskiej Wysokości światło przeszłości, drogie sercu naszemu; mnożą naszą radość z połączenia się dwóch Dostojnych katolickich domów, w których nie brakło nigdy wielkiej myśli, że potęga, wielkość, chwała i szczęście są darami Bożemi, obowiązującemi do chrześciańskiej miłości i sprawiedliwości dla wszystkich, myśli, która przewodniczyła także najpiękniejszym dziejów naszych kartom.

Racz więc przyjąć Dostojna Córo Monarchy, który w ciężkiej dla naszego narodu chwili nieposkąpił części narodu pod dobroczynnem Jego Berłem żyjącej, użycia najdroższych praw przyrodzonych, od starego miasta naszego gorące życzenia, aby związek, w który wstępujesz, stał się źródłem niezmąconego niczem szczęścia dla Ciebie i Małżonka, dla Najdostojniejszych Twoich Rodziców, dla krajów które ściślej ze sobą łączy, aby stanął obok tych licznych, bogatych w dobroczynne skutki związków małżeńskich Najdostojniejszego Austryackiego Domu, które były obfitem źródłem cnót domowych, potęgi państwa i szczęścia ludów.

Kraków, 10 kwietnia 1873.

Odbieramy następujące pismo:

Prezes krakowskiej Rady powiatowej, hr. Stanisław Mieroszowski, nie życząc sobie brać udziału w czynnościach potrzebnych do wykonania uchwały Rady, podczas jego nieobecności zapadłej, a odnoszącej się do zaciągnięcia przez powiat 30,000 złr. na subwencye drogowe i na pożyczki dla gmin i osób prywatnych przeznaczonej, nadesłał do Wydziału powiatowego swą rezygnacyę z urzędu d. 9 b. m.

N. Pan uwolnił fmp. bar. Ludwika Pireta, przydzielonego do osoby naczelnego wodza obrony krajowej węgierskiej, na własną jego prośbę z tej posady i mianował go komendantem 24 dywizyi piechoty we Lwowie, w miejsce fmp. Józefa Tomasa, który przeniesiony został do komendy jeneralnej z Zagrzebiu.

N. Pan polecił przenieść jenerała-majora Kazimierza Gintowta Dziewiałtowskiego, komendanta 1ej brygady w 10 dywizyi piechoty, na własną jego prośbę, w stan spoczynku.

N. Pan mianował podpułkownika Ferdynanda Langera, drugiego oficera sztabu przy dyrekcyi inżynieryi w Ołomuńcu, podpułkownikiem placu przy komendzie twierdzy w Krakowie; majora zaś Józefa Latzkego, drugiego oficera sztabu w dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, dyrektorem budownictwa wojskowego w Bernie; wreszcie N. Pan polecił przenieść Feliksa Sinna, drugiego oficera sztabu w dyrekcyi inżynieryi w Komornie, w tym samym charakterze do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.

N. Pan pozwolił fmp. i komendantowi 4 dywizyi piechoty Hieronimowi Ziemięckiemu przyjąć i nosić wielką wstęgę wirtemberskiego orderu Fryderyka.

Minister sprawiedliwości pozwolił następującym sędziom powiatowym w okręgu lwowskiego sądu wyższego, przesiedlić się na własną ich prośbę w tym samym charakterze: Dr. Edwardowi Schäferowi z Husiatyna do Bursztyna, Janowi Kallayowi z Brzozowa do Bóbrki, Faustynowi Jahnerowi z Wiśniowczyka do Kopyczyniec, Michałowi Klusikowi z Kopyczyniec do Zaleszczyk.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądów powiatowych sędziami powiatowymi w okręgu krakowskiego sądu wyższego: Leona Czechowicza w Rożniatowie do Lubaczowa, Henryka Alschera w Sanoku do Rohatyna, Paulina Moszyńskiego w Tyśmienicy do Sokala, Henryka Rappe w Dobromilu do Podhajec, Leona Pollo w Kałuszu do Husiatyna, Karola Lubicza Mogilnickiego w Jazłowcu do Wiśniowczyka, Franciszka Kierniga w Turce do Brzozowa.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa, a Juliusza Augusta Johna na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie na r. 1873.

Wiedeń 14 kwietnia. Kilka wydziałów Izby wyższej w Radzie państwa pokończyło już obrady nad przydzielonemi sobie przedmiotami i ogłosiły już swoje sprawozdania. I tak wydział skarbowy wnosi, aby Izba przyjęła bez zmiany ustawę uwalniającą od opłaty stemplowej wszystkie akta sporządzane przy udzielaniu wsparcia z funduszów krajowych mieszkańcom powiatów w Galicyi dotkniętych klęskami; tenże wydział zgadza się na udzielenie zezwolenia miastom Gradcowi i Lublanie na zaciągnięcie pożyczki loteryjnej; wreszcie wnosi aby zatwierdzić ustawę regulującą stosunki służbowe empiryków używanych do nadzoru dróg, mostów robót rzecznych i t. p. Wydział do spraw kolei żelaznych wnosi przyjęcie bez zmiany ustaw: o kolei żelaznej z Leluchowa do Tarnowa, ze Spalato do Knina, z Dirazza do Pola, z Czerniowiec do Nowosielicy. Wydział prawniczy zgadza się z uchwalaną przez Izbę deputowanych ustawą o ścieśnieniu jurysdykcyi sądów powiatowych i wnosi jej przyjęcie, ale z kilku drobnemi zmianami; natomiast proponuje przejść do porządku dziennego nad ustawą, również przez Izbę deputowanych już uchwaloną, mocą której postanowiono, iż sędzia, który ukończył 70 lat życia, przeniesiony być ma na mocy ustawy, w stały stan spoczynku. Ustawę podającą przepisy policyjno-karne przeciw próżniakom i włóczęgom wnosi wydział prawniczy, aby przyjąć bez zmiany.

Wydział Izby wyższej wybrany dla przedłożenia rządowego o ustanowieniu trybunału administracyjnego ukończył już także, jak onegdaj donosiliśmy swoje prace. Ze sprawozdania okazuje się, że komisya zmieniła projekt co do spraw podatkowych i należytości skarbowych. Uchwalono bowiem, że te sprawy nie mają stanowić wyjątku co do wejścia ustawy w życie. Zamiar wyliczenia spraw należących do zakresu działania trybunału administracyjnego jest prawie niewykonalnym w obec dzisiejszego ustawodawstwa administracyjnego. Z tego powodu komisya oświadcza w swojem sprawozdaniu, że musiała się przyłączyć do zasady projektu rządowego. Projekt ten stawia na czele zasadę o kompetencyi trybunału administracyjnego, a następnie określa dokładniej zakres ten kompetencyi wyliczając sprawy, które z nich dla pewnych powodów wyłączone być muszą. Komisya zgodziła się na wytknięte w projekcie granice kompetencyi, ale zmieniła przytém lit. *a* § 3go w sposób niedopuszczający żadnej wątpliwości, że wyłączone być mają z zakresu działania trybunału administracyjnego decyzye w poruczonych sądom sprawach dobrowolnej jurysdykcyi. Do lit. *e* dodano, że wykonanie obowiązku służby wojskowej nie może być poddane jurysdykcyi trybunału ustanowionego tylko dla jednej połowy monarchii. Dalsze zmiany nie mają wielkiej doniosłości. Trybunał administracyjny ma być ustanowiony w sześciu miesiącach po ogłoszeniu ustawy. Sprawozdawcą komisyi jest baron Rizy.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w krótce po otwarciu Rady państwa powołani zostaną do Wiednia namiestnicy we wszystkich krajach koronnych, w sprawie zwołania sejmów. Głównym przedmiotem obrad ma być termin rozpisania wyborów i zebrania się sejmów, oraz długość sesyi tegorocznej.

— N. Pan udzielać będzie we czwartek d. 17 b. m. posłuchań w Wiedniu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia. Obchodowi Świąt Wielkanocnych sprzyjała najpiękniejsza pogoda wiosenna. Wczoraj też pamiątka Emausu ściągnęła na Zwierzyniec tysiące osób w powozach, doróżkach i pieszo, a jedyną dla tego licznego zgromadzenia niedogodnością były tumany kurzu, które trzeba było przebyć z odwagą, aby sobie nagrodzić tę przeprawę wspaniałym z pod Sikornika widokiem Tatrów śniegami bielejących, które majaczyły w dali, oraz niemniej wspaniałym widokiem Krakowa ozłoconego zachodzącem słońcem. Mnóstwo osób dotarło aż do mogiły Kościuszki, skąd jeszcze rozleglejszego widoku użyć można. Na całej tej drodze nie ma miejsca wypoczynku, bo przemysł czy komfort zagraniczny nie dostał się jeszcze do nas, coby baczył, że gdzie tysiące osób się zbiera, trzeba się starać uprzyjemnić im pobyt nie samym tylko widokiem bezpłatnym panoramy. Dziś zapewne również licznie pośpieszą mieszkańcy Krakowa na obchód „Rękawki" na Krzemionki w pobliżu mogiły Krakusa na górę Ś. Benedykta, przestrzegając wiernie odwiecznej tradycyi.

— Deputacye z tutejszej Rady miejskiej i z Izby handlowo-przemysłowej wyjechały do Wiednia z adresami wyrażającemi życzenia z powodu zamęścia arcyks. Gizeli. Pomijając niestosowność uchwały Rady miejskiej, aby jej członkowie podpisali adresy do N. Pana i do Arcyksiężniczki, zamiast podpisania ich wyłącznie przez Prezydenta miasta, albowiem Rada miejska w imieniu miasta a zatem przez swój organ, burmistrza, składa życzenia, nie zaś radcy jako tacy; pomijając, że takie adresy nie są zbiorem autografów, tekst adresów jest poważny i lojalny, adres zaś do Arcyksiężniczki ozdobiony jest dwiema prześlicznemi akwarelami p. Juliana Kossaka i herbem miasta. Na wielkim arkuszu pargaminowym przez całą jego szerokość odmalowane jest wesele krakowskie. I ludzie i konie i krajobraz i stroje i zaprzęż, wszystko tam krakowskie, a obraz pełen ruchu i życia. Na wozach i konno z powiewającemi chustkami pędzi orszak weselny, co konie wystarczą, po pod miastem, którego wieże wyglądają z za tumanów kurzu. Żałowaliśmy, że taki obrazek utonie w stosie adresów, gdyby zaś zdobił wachlarz lub ekram, mógłby stanowić bardzo wdzięczny bo artystyczny i narodowy choć skromny podarek ślubny. W narożniku adresu jest herb miasta Krakowa a pod nim jako przeciwstawienie chłopskiego wesela, ślub na dworze slacheckim, a raczej jeden jego ustęp, błogosławieństwo córki przedślubne. Tu już musiał artysta sięgnąć w przeszłość i w strojach i przyborach i w scharakteryzowaniu osób, chcąc uniknąć konwencyonalności, a nacechować polskość obrazu pełnego powagi, rzewności a w układzie prostoty. Koloryt obu obrazków wdzięczny i harmonijny.

— Wczoraj przejechał tędy do Wiednia na obchód uroczystości weselnych Namiestnik hr. Gołuchowski w towarzystwie radzcy namiestnictwa p. Filipa Zaleskiego.

Tym samym pociągiem wyjechali do Wiednia hrabia Wilhelm Siemieński i bar. Romaszkan, jako członkowie deputacyi mającej ofiarować Arcyks. Gizeli obraz Brandta „Odsiecz Wiednia przez Sobieskiego", oraz ks. Karol Jabłonowski. Z Krakowa wyjechali jako delegaci Rady miejskiej wiceprezydent Dr. Szlachtowski, radcy Ksawery Milieski i Ludwik Zieleniewski; a z Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej prezes i wiceprezes Izby pp. Teodor Baranowski, Juliusz August John, i sekretarz a poseł i delegat Dr. Ferdynand Weigel.

— Na Wystawę sztuk pięknych nadeszły trzy obrazy p. Kazimierza Mireckiego z Florencyi: „Niebezpieczny portret," „Amatorka kwiatów" i „Smutne wspomnienia;" dalej, „Miesiąc maj" p. J. Szermentowskiego z Paryża i „Raj nowoczesny" krakowianina p. Fr. Streita z Monachium. Ten ostatni na wystawę powszechną przeznaczony, tylko przez parę dni będzie tu widziany.

— Obywatel tutejszy i przemysłowiec p. Jan Armółowicz obdzielił w pierwsze święto w domu swoim przy ulicy Floryańskiej przeszło 50 ubogich rodzin święconem, a dziś rozdał święcone w domu Towarzystwa Dobroczynności między 250 ubogich pod opieką Towarzystwa zostających, a oraz urzędników Towarzystwa podejmował na święconem, które urządził w jednej ze sal Towarzystwa.

— Na pogorzelców w Ropczycach nadesłał nam hr. Aleksander Fredro ze Lwowa 5 złr.

— Otrzymaliśmy z Paryża od p. Kazimierza Błociszewskiego na wsparcie unickich księży Rusinów 20 franków w złocie.

— Katarzyna Kitowa, 80-letnia staruszka, która w sobotę zapaliła na sobie odzież w domu pod L. 434 przy ulicy Mikołajskiej, umarła niebawem po przywiezieniu jej do szpitala.

— Z największą chęcią uczyniłabym zadość życzeniu Pani Dobrodziejki, ale ona mi nie odpowie teraz. . . .

— Czy Pani Baronowa jest bardzo zajętą w tej chwili?

— Pani Baronowa obecnie umiera . . . odrzekła postać, zawracając oczami tym razem stosownie do okoliczności . . .

Babunia zrozumiała, że przy takiem zajęciu można nie mieć ochoty zawiadamiać drugich o mieszkaniu pani Kazanowskiej, choćby . . . i skłoniwszy się uprzejmej postaci, wyszła jak niepyszna za drzwi . . . . Już była na dole, gdy ta ostatnia wołając za nią, dała jej radę:

— Niech Pani Dobrodziejka uda się do pani Żołędziowej pod Swojskiego Człowieka, a ona co wie wszystko, niezawodnie panią obznajmi z mieszkaniem pani hrabiny . . . inaczej będzie Pani Dobrodziejka długo może musiała szukać. . .

— *Pas si bête . . . . le rémède serait pire que le mal* . . pomyślała sobie Babunia po francuzku pierwszy raz, odkąd żyła na świecie. A mogła po polsku przecież przyznać sama przed sobą że wszelkiej sławy z rodzaju sławy Herostrata była nieprzyjaciółką. . . . .

I Babunia ujrzawszy się na ulicy z tak zawiedzioną nadzieją w Numerze trzynastym, zaczęła rozmyślać co teraz pocznie? . . . Godzinę czasu z owych krótkich trzech dni poświęconych dla ukochanego Zdzisia już straciła niepowrotnie! . . .

Pomyślała więc sobie, że może ów dependent pana adwokata chciał napisać numer 15 zamiast 13 i pomylił się w górnym tej liczby ogonku . . .

Puściła się więc dalej pod Nr pietnasty — ale pod pietnastym nie znalazła nic . . .

Więc to może miało być 23 a nie 13 . . . może dependent przez roztargnienie niewyraźnie nakreślił dwójkę . . . .

Pozierała więc Babunia pod Numer dwudziesty trzeci — ale nie znalazła go wcale, bo już takiego w tym szeregu domów nie było.

Czas uchodził, Babunię zaczęła ogarniać niecierpliwość. . . .

Pomyślała sobie, że może się ów dependent pomylił w nazwisku ulicy a nie w numerze . . .

I znowu Babunia uradowana na chwilę ze swego odkrycia, puściła się po sąsiednich ulicach szukając numeru trzynastego.

A wiatr wiał utrapiony, a tumany kurzu zasypywały Babunię piaskiem i śmieciem, a szaty jej rozdymane powietrzem czyniły ją raz podobną do olbrzymiego balona, to znów do niekształtnego żagla, a siwe loczki straciwszy pierwotne kształty, przypomniały dawniej ulubione i noszone przez naszych żydków pejsy . . .

Nieustraszona tem wszystkiem, obleciała wszystkie numera: trzynaste, pietnaste, dwudzieste trzecie — i nigdzie nie znalazła czego szukała. . .

A czas upływał, Zdziś tam u doktora czekał i może płakał, Babuni przypomniało się coś na kształt głodu . . . i z tem ostatniem uczuciem kochana Babunia jako czystej rasy polska kobiecina zaczęła być zła . . . .

Babunię zaczęła ogarniać rozpacz, a uczepiana raz myślą do numerów nieparzystych, o parzystych ani pomyślała...

Rozpacz wkradłszy się do serca a raczej umysłu babuni, zaczęła jej coś szeptać okropnie czarnego na intencyą owego dependenta... a za to nienawiść księżnej Serafiny do numeru 13 wyłaniała się promienisto ze wspomnień zagwatmanej myślami obecnemi przeszłości...

Rozpacz to zły doradzca... a wzięty w parze z głodem polskim w niemieckiem wielkiem mieście, wydaje niepocieszające owoce...

Babunia na raz postanowiła obiedz wszystkie sąsiednie ulice i wszystkie powyżej wymieniane numera...

Jak rzekła tak zrobiła... a wynik tej gonitwy po szerokich i mnogich Ringach był wszędzie ten sam — że nic nieznalazła. — Wyraźnie jednak *Chochlik* jakiś był tu wysłany na adwokata ze strony owego dependenta... bo zamiast coby zasapana, zaziajana, zmęczona i umęczona Babunia wracać miała z ostatniego Ringu do hotelu, pomyślała sobie o jakiejś nowej kombinacyi... gdy niespodziewana nigdy przygoda zwróciła ją nareszcie w stronę rozsądnego odpoczynku to jest do hotelu pod Greckiego Króla.

Na rogu chodnika, a więc w miejscu najsroższego wiatru, szaty Babuni rozszalawszy się porywane wiatrem zawinęły się tak około jej głowy i całej postaci, że czyniąc ją strojem podobną do mumii egipskiej, oślepiły ją przytem zupełnie. Z całej Babuni widać było tylko na chodniku dwie nóżki w wysokości bucików. A spieszymy się dodać nawiasem, że dziwnem igrzyskiem losu babunia w swojej starości miała nóżki, z których trzewiczków dawniej byłoby się mogło pić szampana, których później Fanny Elster byłaby się niepowstydziła, a które dziś w państwie owem gdzie panuje syn słońca i brat księżyca mogłyby uchodzić za arystokratyczne...

Kiedy tak tedy owe dzie nóżki stały na chodniku, a Babunia mocowała się ze swoim kwefem, by przynajmniej jedno oko z pod niego na świat wydobyć, usłyszała tuż koło siebie te słowa w rodzinnej swojej mowie powiedziane:

— Ciekawy jestem nieskończenie, czy też reszta osoby odpowiada piękności tych stopek?!..

O próżności! ty jesteś jak śmierć lub złodziej, i przychodzisz kiedy jesteś najmniej spodziewaną!..

Naszą Babunię — która od czasów Księstwa Warszawskiego przestała już rachować zmarszczki na swem licu — ogarnęła na te usłyszane słowa tak ogromna doza próżności nigdy niespodziewanej już w życiu, że byłaby raczej wolała pod ziemię się schować, jak dopuścić, iżby ciekawy ziomek zobaczył ile było *dysharmonii* między nóżkami na chodniku, a twarzą uwikłaną w zawoje czarnego kwefu i innych włosów...

Wezwała więc wszystkich bogów Olimpu na pomoc swoją, i wezwać musiała gorąco... bo w tejże chwili jak się puściły Zefiry całą gromadą na róg ulicy, gdzie stała Babunia i ziomek ciekawy, tak w mgnieniu oka mimowoli odegrali oni oboje dzieje Lota z Abrahamem, pognawszy jedno w prawo drugie w lewo lotem błyskawicy...

Wystraszona Babunia wyrzekła się poszukiwań w okolicy Schottenthurm; a leżąc na pół żywa w swoim pokoju na kanapie w hotelu pod Królem Greckim, i żaląc się w swem sercu na stracone cztery godzin z trzech dni dzięki dokładności adresu udzielonego przez dependenta — nagle klasnęła w dłonie i rzekła:

— Doprawdy ja mam coś z dowcipu dyplomatów austryackich, którzy jak mi przed laty zaręczał mój przyjaciel pan S. konsul Stanów Zjednoczonych, znajdują go zawsze *au bout de l'escalier*... I niebyłoż mnie się dowiedzieć od doktora u Zdzisia dziś rano, gdzie mieszka pani Matylda?..

Nazajutrz o tej samej co wczoraj godzinie to jest o południu, Babunia na placu przed swoim hotelem siadając do fiakra zamówionego na całą godzinę, rzekła woźnicy patrząc na kartkę z adresem daną sobie przez doktora:

— *Schottenthor, Numer 12*...

Babunia wzięła dziś fiakra, gdyż nogi wypowiedziały jej posłuszeństwo z kretesem...

A pozwoliwszy sobie tego zbytku, pozwoliła sobie także wziąść najlepszą swą suknię z najdłuższym ogonem... i głowę nakryła najnowszym kwefem, chcąc wystąpić jak się należy przed panią Matyldą...

Po kwandransie jazdy wysiadła przed wskazanym pałacem i prościuteńko poszła na szerokie wschody...

Notabene: proszę mi wierzyć, że w tej stolicy niemieckiej w tych nowych dzielnicach są tylko same pałace; kamienicy ani domu tem bardziej, nieznajdziesz tam ani na lekarstwo...

— *Ohé! Gnädige!* a gdzie to Pani idzie?.. Zawołał odźwierny wybiegając z loży.

— Do hrabiny Kazanowskiej... odrzekła Babunia pewna, że mu *zaimponuje*...

— *Hier wohnt keine Kzanowska*, odpowiedział tenże... tu mieszka tylko hrabina *Kynsky* i zresztą żadna cudzoziemka...

Zaczęła się tedy żwawa rozmowa między Babunią pewną swego, a odźwiernym jeszcze swego pewniejszym i skończyła się na tem, że gdy Babunia zaręczyła, że ją zaręczono jako hrabina mieszka tu pod numerem 12, odźwierny znudzony wyszedł z nią na ulicę, pokazał w oddali ogromny pałac, mówiąc, że to niezawodnie tam mieszka wielkie państwo... Zaś na rachunek znać znajomości Babuni z hrabinami mieszkającemi w pięknych pałacach, wsadził ją do fiakra, zamknął drzwiczki, skłonił się, a fiakrowi rzuciwszy słów kilka, z których jedno brzmiało: *Zum Teufel*... wbiegł napowrót do swej loży....

Za chwilę wysiadła Babunia przed ogromnym pałacem.

Że mądry ma być Polak po szkodzie, przeto Babunia nie poszła na wschody, ale prosto zapukała do odźwiernego:

— *Was wünschen sie Gnädige?* spytała Niemeczka wychodząc do sieni....

— Czy tu mieszka hrabina Kazanowska?

— *O ja!*...

— Taka wysoka piękna pani?...

— *Ja wohl!*...

— Taka młoda pani, Polka, ma dzieci?...

— *O ja... ganz gewiss... mit Fraeulein Amalia*., *dritter Stock*...

Babunia, jak widzimy, była ostrożną... ale to tak ostrożną, że jeszcze wstępując na wschody, odwróciła się by zapytać:

— Jesteś pani zupełnie pewną, że to jest hrabina Kazanowska?

— *Ja wohl! ganz gewiss... dritter Stock links... Ksnowska, ja wohl!*...

— Jak pani mówisz?

— *Eine frau Ksnowska... ja wohl*... odrzekła kobieta robiąc pończochę.

Babunia znalazłszy czego szukała, zaczynała być w dobrym humorze...

Idąc na pierwsze wschody, mówiła do siebie:

— Bodaj tych Niemców! zrobić z Kazanowskiej Ksnowską... i jeszcze tak być przekonanym, że dobrze wymawia nazwisko.... warto się dla nich pięknie nazywać.... Ależ córka pani Matyldy, Amalia, musi być piękną, skoro nawet ta oto kobieta wie o jej imieniu i ją jedną nazwała tylko...

Biedna stara Babunia zrobiła siedmdziesiąt schodów, i stanąwszy jak mniemała na pierwszem piętrze, ledwo oddychając spojrzała przed siebie....

Złotemi literami na białej tablicy ujrzała napis: *Mezzonine*

Całe trzy piętra stały jeszcze przed nią!...

(Dokończenie nastąpi).

— W pierwsze święto Wielkiej Nocy umarła tu hr. Anna z Miłkowskich Pomian Łubieńska, doczekawszy się późnej starości, bo 96 lat wieku. Znaną była od kilkudziesięciu lat w mieście naszem, gdzie stale mieszkała. Syn jej Kazimierz wyprzedził ją do grobu, a pozostał tylko wnuk hr. Franciszek Łubieński.

— We Lwowie zakończył życie d. 12 b. m. hr. Stanisław Werszowec-Rey właściciel Przyborowia w Tarnowskiem, ożeniony z Wilhelminą hr. Głogowską, licząc lat 39.

— Wczoraj umarł nagle w domu pod L. 23 w Rynku głównym Jan Nitkiewicz, stróż domu, w skutku pęknięcia żyły sercowej.

— W sobotę wieczorem znaleziono przed szynkiem w domu pod L. 99 na Kazimierzu w domu p. Siweckiego przy ulicy Krakowskiej zwłoki nieznanego człowieka, z odzieży wyrobnika. Przybył on do tego szynku pijany i podobno wypchnięto go za drzwi, tak iż się przewrócił. Śledztwo zarządzono.

— Rada powiatowa Skałacka uchwaliła na pamiątkę zamęścia Arcyks. Gizeli wyposażyć dwie ubogie dziewczęta wiejskie.

— **Gołogóry** 13 kwietnia.

(A. W.) Gdy *Czas* doniósł o klęsce, która nasze miasteczko dotknęła, czuję się spowodowanym, dziś o niej bliżej powiedzieć. Spłonęło 57 domów mieszkalnych, nie licząc w to zabudowań gospodarczych. Przeszło 120 rodzin zostało bez dachu i przytułku, skazanych na największą nędzę.

Najwięcej uczuli to żydzi, bo według ustaw Zakonu swego nie mogą się w te dnie świąteczne mieszać z innowiercami; zmuszeni więc są, w niewielu pozostałych niedopaliskach (gdyż ogień w większej części nawet podwaliny budynków zniszczył) z licznemi mieścić się rodzinami lub też szukać przytułku w okolicy, u swoich współwierców. Starosta złoczowski p. Pluschk, na wiadomość o nieszczęściu w Gołogórach, przybył na miejsce. Po drodze wstępując po dworach, zebrał znaczną wiktuałów dla nieszczęśliwych, takowe przywiózł, założył komitet w miejscu, mający na celu rozdawanie dobroczynnych darów między pogorzelców. Pre[illegible] tego komitetu jest kanonik X. Swięcicki, proboszcz miejscowy obrz. łac., a członkami naczelnik i czterej starozakonni. P. Pluschk wręczył pre[illegible] komitetu 50 złr. dla rozdania tymczasowego najpotrzebniejszych, i obiecał wpływem swym [illegible]ego powiatu pomocy dostarczać.

Osoby miłosierne zechcą zasiłek przesyłać na ręce przewodniczącego komitetu niesienia pomocy X. kanonika Święcickiego w Gołogórach.. Poczta jest tu w miejscu.

— *Przegląd Lwowski* w zeszycie 8ym mieści: „Stefan Batory“ Matejki, przez Fr. Lutrzykowskiego;— „Dusza, mózg i myślenie,“ przez Dra Stefana Pawlickiego (c. d.);— Pamiętniki J. U. Niemcewicza (c. d.);— „Ludzkie sądy“ (c. d.), przez Maryana (dok.);— „O planetach;“— Notatki literackie; — „Mikołaj Kopernik“ dzieło X. kan. Polkowskiego; — „Do historyi dzisiejszych czasów;“—Korespondencya z Wersalu;—Kronika.

— W Zagórzu robotnik postąpił sobie nieostrożnie z dynamitem, którego używają do rozsadzania skał przy budowie kolei żelaznej, gdyż z kilkunastu nabojami w ręku wszedł do piekarni i tu one wybuchły, zabiły jego i drugiego obok stojącego robotnika, a pokaleczyły żydówkę w piekarni. Piec piekarski i komin zostały rozwalone.

— W Korolówce pod Kołomyją napadli niewiadomi zbójcy w nocy d. 10 b. m. karczmę Mojżesza Greifa i wymordowali całą rodzinę, to jest oboje rodziców i czworo dzieci. Jedno z tych, siedmioletni chłopczyna, dawał jeszcze znaki życia, gdy zbrodnię dostrzeżono.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 12 kwietnia piękna pogoda, termometr w cieniu doszedł do 12·6 od 2·4 R. Dnia 13 przed południem pochmurno, później pogoda; termometr od 2·7 doszedł do 9 2 R. Dnia 14 pogoda; termometr od 0·2 doszedł do 11·2 R. Barometr prawie bez przerwy szedł zwolna w górę; dnia 15 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·71, termometru 1·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 16 kwietnia: Śgo Lamberta męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Zmniejszanie się rezerw banków angielskiego, berlińskiego i Austryackiego, w połączeniu z ociężałym obrotem i wysoką stopą procentową w kredycie prywatnym były charakterystycznemi znamionami położenia finansowego w ubiegłym tygodniu. Niewystarczalność pieniędzy w tranzakcyach giełdowych nie dawała się wprawdzie uczuć tak dotkliwie, jak w poprzedzającym tygodniu, ale ulgę tę sprowadził jedynie wzrost eskonty banków głównych, które nadal już operacyi spekulantów giełdowych w równej mierze wspierać nie będą mogły.

Rezerwy banku Narodowego austryackiego, które przed niedawnym czasem wzrosły były już do 54 milionów spadły podług ostatniego wykazu bankowego, na 30 milionów. Sama eskonta weksli obciążyła w przeciągu jednego tygodnia portfel bankowy przyrostem 6½ milionów złotych reńskich. Gdyby podobny wzrost eskonty wekslowej ponawiał się tylko przez dwa tygodnie sprowadziłby bank narodowy do tego samego położenia, w jakiem się znajdował w czasie przesilenia jesiennego w roku przeszłym, kiedy ogólne rezerwy bankowe nie dochodziły 20 milionów.

Ze względu na wpływ, jaki targ pieniężny niemiecki wywiera na stosunki targu austryackiego warto rozpatrzyć się w przyczynach obecnego braku pieniędzy w Niemczech.

Najgłówniejszą przyczyną jest przepełnienie giełd niemieckich mnóstwem nowych emisyj akcyjnych zupełnie tak, jak u nas w Wiedniu. Przyczyna ta przez długi czas jeszcze ponawiać będzie chwilowe przesilenia kredytowe, stając się podstawą ciągłego a niepomiernego poszukiwania pieniędzy.

Drugą, niemniej ważną przyczynę przedstawiają nam ciągłe wpłaty na pożyczkę francuską, wynikające z podpisów podawanych na nią przez kapitalistów niemieckich. Termina tych wpłat rozłożonych na raty przypadają na pierwszą połowę każdego miesiąca i są przyczyną ponawiającego się co miesiąc odpływu pieniędzy z targu niemieckiego. Nadpływy zaś z rat kontrybucyi francuskiej, które mają zrównoważać ten odpływ, nie zasilają w równej mierze targu niemieckiego, zalegając bezprodukcyjnie kasy rządowe. Do ważniejszych sum usuwających się w ten sposób z ogólnego obiegu należą 40 milionów talarów przeznaczonych na przebudowanie fortec alzackich, 70 milionów na uzupełnienie fortyfikacyj niemieckich, 70 milionów przeznaczonych na budowę skróceń wielkiej linii strategicznej idącej dziś w różnie pokręconych zgięciach od Wierzboława (położonego nad granicą rosyjską) do granic francuskich, około 100 milionów przeznaczonych na marynarkę wojenną niemiecką i 190 milionów przeznaczonych na fundusz inwalidów. Fundusze te, łącznie z pominiętemi tu funduszami na drobniejsze cele, przedstawiają sumę około pół miliarda talarów pruskich wynoszącą, która, mając być zużytą dopiero w przeciągu lat kilku, usuwa się tymczasowo z targu obciążonego nieustającemi miesięcznemi wpłatami na pożyczkę francuską.

Z ogromnych sum uwięzionych w mennicach niemieckich, a wynoszących obecnie już blisko 600 milionów grzywien, mała tylko część, którą na 50 milionów obliczają, puszczoną została w obieg.

Konsorcye zwyżek po wszystkich giełdach liczą ciągle na zakupna efektów giełdowych, które rząd niemiecki celem ulokowania funduszu inwalidów ma uskutecznić; rząd zaś zdaje się wyczekiwać chwili znaczniejszej zniżki na giełdach, żeby fundacyi swej dochodów przysporzyć i dla tego mało się troszczy o ambarasy, jakie od czasu do czasu na giełdach niemieckich zachodzą.

Wyliczone tu przyczyny zmniejszają ciągle ilość kapitałów obiegających w kredycie prywatnym na targu niemieckim. Ile razy więc żywszy pokup papierów na giełdzie sprowadzi znaczniejsze trudności w końcowej regulacyi miesięcznej, jak się to zdarzyło w czasie ostatniej regulacyi marcowej, tyle razy następujące zaraz potem poszukiwanie pieniędzy celem uskutecznienia wpłat na pożyczkę francuską, wywołuje utrudnienia w ruchu kredytowym, zatrważa giełdę i podnosi dyskonto prywatne.

Na pogorszenie położenia banku narodowego w Wiedniu wpłynęła, oprócz nagłego wzrostu eskonty, jeszcze i ta okoliczność, że minister finansów, który w czasie najżywszego wzrostu rezerw bankowych włożył był do kasy banku narodowego 8 milionów złr., odebrał je znów w ubiegłym tygodniu. Trudno wytłómaczyć sobie znaczenie tej operacyi ministeryalnej, która niosła pomoc bankowi wzrastającemu w siły, a teraz cofa ją nagle w chwili krytycznej.

Mimo wszelkich trudności zachodzących na targu pieniężnym, konsorcya wiedeńskie utrzymały małą zwyżkę na giełdzie. Spekulacya na zwrot w położeniu pieniężnym naszego targu, który wystawa wiedeńska ma sprowadzić, dodaje im potrzebnej do tego odwagi.

Z bankowych akcye anglo-banku pozostały przy kursie poprzedniego tygodnia, akcye Zakładu kredytowego zyskały ½ złr., *Union-banku* 2 złr., akcye włosko-austryackiego banku straciły natomiast 4 złr. tak samo akcye banku maklerskiego 3 złr.

Najwyższy zysk, wynoszący 15 złr. przypadł na akcye towarzystwa eskontowego.

W rzędzie banków budowlanych akcye tow. budowl. wiedeńskiego zyskały 4 złr. *Union-Baugesellschaft* 5½ złr.

Na akcye kolejowe zwracano też więcej uwagi. Pod wpływem zakupn berlińskich akcye kolei państwa zyskały 6 złr., lombardy 2½ złr.

Różnice w kursie rent, walut i dewiz były mało znaczące.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 12 kwietnia.

Posady: Dwóch woźnych w okręgu pocztowym lwowskim, czterech listonoszy w Jarosławiu, trzech woźnych tymczasowych w Jarosławiu, pocztmistrza w Meteniowie, pocztmistrza w Załużu, podania w 3 tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Samborze 23 czewca licyt. egz. real. N. 55 w Pinianach, 24 czerwca real. N. 33 w Brzegach.— W sądzie pow. w Kołomyi 14go lipca licyt. egz. realn. N. 144 4/4 tamże. — W sądzie kraj. krakowskim 2 maja licyt. dobrowolna real. N. 23 na Grzegórzkach.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Mielcu o uznaniu Karola Zucckarolli rodem z Baranowa, kapitana pułku piechoty N. 51 za zmarłego.— Sąd pow. w Oświęcimiu o uznaniu Walentego Bolka młynarczyka z Oświęcimia za chorego na umyśle.

Przyjechali do Krakowa od 14 do 15go kwietnia.

HOTEL SASKI: Franciszek hr. Łubieński właściciel dóbr z Warszawy, Konstanty hr. Przezdziecki z żoną właściciel dóbr z Warszawy, Mikołaj Neuhaus z Kazimierzy Wielkiej, Julian Wierzbieniec weterynarz z Sandomierza, Jarosław Skotnicki z Medyolanu.

(Nadesłano).

Nadesłano.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 kwietnia. Rząd podtrzymuje kandydaturę Rémusata i popierać go postanowił. Wyznanie wiary Rémusata będzie republikanckie; mimo tego wszystkie większe organa demokratyczne przemawiają za Barodetem.

Paryż 12 kwietnia. Margr. Banneville otrzymał polecenie, aby wyraził rządowi austryackiemu podziękowanie za przyjście do skutku wystawy powszechnej i nadmienił, że prezydent Thiers musi sobie zastrzedz postanowienie, czy i kiedy odwiedzi Wiedeń, gdyż zależy to zupełnie od okoliczności politycznych. Monarchiści różnych odcieni stawiają w Paryżu kandydaturę alzacczyka Lippmanna, który ocalił kaplicę na pamiątkę ścięcia Ludwika XVI zbudowaną, od zburzenia jej przez Komunę.

Paryż 13 kwietnia. *Le Bien public* potwierdza, że hr. Rémusat przyjął kandydaturę. *Siècle* przystępuje do dzienników radykalnych, które popierają kandydaturę Barodeta.

Strassburg 12 kwietnia. Rozporządzeniem cesarskiem burmistrz Lauth usunięty został z urzędu, gdyż oświadczył naczelnemu prezydentowi Alzacyi, że dla tego tylko pozostał w kraju, iż czeka na powrót Francuzów.

Bruksella 12 kwietnia. Zapewniają, że układy rządu z wieloma domami bankierskiemi o wypuszczenie 240 milionów pożyczki, bliskiemi są końca. Pożyczka ma być na 3% po cenie 81.

Haga 12 kwietnia. Donoszą z Pulo Penang (na wyspie Sumatrze): Holendzry zdobyli na Aczynach dwa okopiska i gotują się do uderzenia na pałac Sułtana. Z Batawii zażądano telegrafem posiłów.

Bern 12 kwietnia. Komitet centralny stowarzyszeń katolików liberalnych postanowił zwołać w Szwajcaryi kromańskiej zgromadzenie starokatolików dla naradzenia się nad kwestyą utworzenia szwajcarskiego narodowego biskupstwa.

Rzym 11 kwietnia. *Libertà* ogłasza pismo twierdzące, że Papież zamianuje wkrótce nowych kardynałów, między którymi mają być: Mermillod, Lachat, Ledóchowski, Guibert, Freppel, Manning, Ketteler, oraz czterech biskupów włoskich.

Rzym 12 kwietnia. Pogłoska o przybyciu cesarza Rosyjskiego do Włoch wymaga jeszcze potwierdzenia. Pogłoska o rokowaniach między Austryą a Włochami o konwencyę konsularną polega na wymyśle; rozpoczęto z Austryą rokowania jedynie na to, aby uzyskać kotowanie papierów włoskich na giełdzie wiedeńskiej. *Voce della Verità* zapewnia, że zdrowie Papieża coraz się polepsza; Papież przyjmował dziś kardynałów i innych prałatów oraz pisał listy. *Fanfulla* mówi, że Papież ciągle doznaje bólów w lewym boku i ma odrazę do potraw.

Florencya 12 kwietnia. *Gazetta d'Italia* donosi, że król przed odjazdem swym z Rzymu przyjmował hr. Wimpffena. który go w imieniu cesarza Austryackiego zaprosił na wystawę wiedeńską. Król odpowiedział, że chętnie przybędzie do Wiednia, jeżeli stosunki polityczne Włoch pozwolą.

Madryt 12 kwietnia. Według doniesień z Puycerda, oddział Karlistów pod dowództwem Saballsa, który zagrażał zdobyciem Puycerdy, liczył 1.000 ludzi, załoga zaś miasta składała się z 400 ludzi. Między mieszkańcami nie okazywano sympatyi dla Karlistów. W Ronceal i na innych miejscach Nawarry Karliści rozpisali kontrybucyę. ale postanowiono odmówić im posłuszeństwa, a w danym razie stawić czynny opór.

Petersburg 13 kwietnia. Wiadomości rozpuszczone przez warszawskich (?) korespondentów, jakoby wygotowany przez Czajkowskiego, przebywającego w Kijowie byłego dowódzcę kozaków tureckich Sułtana, adres poddańczy do Cara, zapewniający go o bezwarunkowej uległości Polaków, i uznający za najwyższego monarchę wszystkich Słowian, przedłożony został przez jenerał gubernatora Dondurowa-Korsakowa wszystkiej szlachcie polskiej jego gubernii, pozbawione są, jak zapewniają, wszelkiej podstawy.

Bukarest 12 kwietnia. Książę sankcyonował uchwaloną przez obie Izby ustawę względem budowy mostu pod kolej żelazną na Dunaju między Dżurdżewem a Ruszczukiem. Izby zostały dziś zamknięte.

Bukareszt 13 kwietnia. Książę sankcyonował ustawę o wolności wyrobu i handlu spirytusów, która ogłoszoną dziś została w dzienniku urzędowym. Książę przyjął dymisyę ministra sprawiedliwości Epureanu, a minister wyznań Tell ma powierzony sobie zarząd tymczasowy tego ministerstwa.

Belgrad 12 kwietnia. Urzędowy dziennik *Jedinstwo* donosi, że książę mianował Rystycza prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych; w gabinecie częściowe tylko zajdą zmiany.

Ateny 13 kwietnia. Opinia publiczna jest przychylną ministerstwu. Kolonie greckie Wschodu i Europy nadesłały mu powinszowania z powodu szczęśliwego rozwiązania kwestyi Laurion i powodzenia w administracyi. Król wspierać będzie ministerium wszelkiemi środkami prawnemi. Opozycya pracuje nad obaleniem gabinetu i zamierza użyć wyboru prezesa Izby za środek sprowadzenia kwestyi gabinetowej. Rząd odroczył Izbę na 40 dni.

Konstantynopol 11 kwietnia. Z powodu przemycania tytoniu. zaszła tu utarczka między Persami a policyą. Z obu stron było wielu zabitych i ranionych. Persowie uszli do swojego chanu i tam się zabarykadowali. Aby uniknąć rozlewu krwi, policya poprzestała na obsaczeniu chanu. Dziś poddali się zamknięci na łaskę i w liczbie 70 zostali uwięzieni.

Nowy Jork 12 kwietnia. W Panamie wybuchła rewolucya. Prezydent jenerał Neira został przez lud strącony. a w jego miejsce powołany napowrót jenerał Correoso na prezydenta. Rewolucya odbyła się bez rozlewu krwi.

Nowy Jork 13 kwietnia. Indyanie z plemienia Modoc napadli zdradziecko komisarzy wysłanych do układania się. Jenerał Canby i komisarz Thomas zostali zabici, a komisarz Mancham niebezpiecznie raniony. Następnie Indyanie uderzyli na obóz jenerała Masona, gdzie gotowano się do wielkiego ruchu zaczepnego. W mieście Gonajres na Hajti wybuchła rewolucya, którą stłumiono; stracono 30 buntowników.

W braku dzienników widzimy z listu wiedeńskiego, że uroczystości z powodu zaślubin Arcyksiężniczki Gizeli stanowią główne zajęcie w stolicy. Delegaci nasi z Rady miejskiej dziś na audyencyi złożą życzenia miasta Krakowa.

Wanderer w numerze z niedzieli podał program protokólarnie ułożony na konferencyi stronnictw anti-centralistycznych. W programie tym, jak naturalnie. ogłoszone są tylko zasady kierujące, sformułowane zresztą przed sankcyą daną reformie wyborczej Okoliczność ta zmienia po części ważność tego programu, a wpłynąć musi na akcyę programem wskazaną, o której dziennik ten zamilcza, albowiem, jak słusznie pisze, nie można jej z góry wyjawiać Co do nas, wielce także byłoby ważnem wiedzieć, w jakiej mierze w tym programie wzięły udział stronnictwa, a zwłaszcza galicyjskie, które *Wanderer* wymienia, a o czem nie mamy dokładnej wiadomości.

Powyżej umieszczona depesza petersburska zaprzecza, aby rząd rosyjski używał Czajkowskiego do napisania adresu ogłaszającego Cara królem Słowian. Wiadomość podobną pierwszy podał nasz korespondent wołyński, ale ograniczała się ona do wzmianki o adresie ułożonym przez Sadyka paszę, oddającym losy Polaków w ręce Cara, a który z polecenia rządu podpisywany i przez trzech obywateli również przez rząd wyznaczonych powieziony był do Petersburga. Zdaje się, że wiadomość ta następnie uległa przerobieniu przez różnych korespondentów niby warszawskich z tym dodatkiem iż adres ogłasza Cara królem Słowiańszczyzny. Zaprzeczenie zdaje się tylko odnosić do owej późniejszej wersyi korespondentów warszawskich, nie narusza zaś wcale prawdziwości doniesień naszego korespondenta wołyńskiego. Z drugiej jednak strony, może wieść o adresie nie sprawdzi się; albowiem donoszono nam z innego źródła, iż władze miejscowe poznały, jak słabym jest wpływ Czajkowskiego i nie domagają się już teraz żadnych od niego usług. Sadyk pasza wzgardzony od swoich, uważany jest przez Moskali za zużyte i niepotrzebne nadal narzędzie, i żyje podobno w zupełnem odosobnieniu.

W liście z Rzymu z 10go b. m., który nas dziś dochodzi, czytamy: „Ojciec Śty słaby; od tygodnia w łóżku. Cierpi na ból reumatyczny w krzyżach bez żadnego znaczenia, wszelako audyencyj nie udziela, z wyjątkiem W. ks. Włodzimierza, którego przyjął w łóżku, bo powiedział (jak mi zaręczał jeden z dygnitarzów), iż chce z nim mówić o biskupach polskich i unitach chełmskich. Oczywiście rozmowa pozostała w tajemnicy. W Sorrento cesarzowa, jak zapewniają, ogromnie agituje i stara się jednać sobie opinię katolicką, a nie włoską. Modli się po kościołach, daje grube sumy na msze, na szpitale, ochronki, a gminie Sorrento, gdzie mieszka, spłaciła wszystkie długi municypalności. Oczekują tu Cara“....

Przytoczyliśmy przed kilkoma dniami słowa podane przez *Osservatore Romano*, a które *Deutsches Wochenblatt* przypisał byłemu ministrowi Bodelschwingh, a mianowicie, iż ustawy kościelne sprowadzą pożar, którego ofiarą będzie polityka kościelna Bismarka. *Kreuz Ztg* zapewnia, że słowa te nie z ust Bodelschwingha wyszły.

Wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego rozpisane na dzień 27 b. m. przybierają cechę manifestacyi. Wprawdzie zawsze i wszędzie stronnictwa stawiając swoich kandydatów, manifestują swoje zasady albo opinie polityczne, niemniej jednak polecają tych z pośród siebie kandydatów, którzy najzdolniej reprezentować mogą owe zasady i opinie. Atoli w wyborach teraźniejszych we Francyi, nie zdolności mają dawać kwalifikacyę, lecz kandydatura ma być odpowiedzią rządowi. Że rząd czy stronnictwo rządowe zaleca Rémusata, jest to rzeczą naturalną, skoro Rémusat jako minister jest członkiem rządu. Ale przeciw niemu stawiając radykaliści usuniętego burmistrza lugduńskiego Barodeta, chcą okazać tylko, że są przeciwnikami usunięcia Barodeta; a znów rojaliści zalecają Lippmanna dla tego, żeby w nim uczcić akt odwagi, dany za rządów Komuny i w obrońcy *chapelle expiatoire* uczcić ideę królewskości.

Według doniesień republikańskich, Karliści zostali odparci od Puycerda, doznawszy od oblężonych porażki po 24 godzinnem obleganiu, lubo Saballs miał dwa razy większe siły niż załoga miasta. Wśród tego nadciągnęła oblężonym odsiecz. Według źródeł natomiast karlistowskich, Saballs obsadził zameczek panujący nad miastem, a sam z resztą sił cofnął się w góry, gdyż żołnierze jego nie chcieli staczać bitwy w wielki piątek, zapowiada zaś on powrót z większemi siłami. To doniesienie nie zasługuje na wiarę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 15 kwietnia. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki z r. 1864 wyciągnięto: Serja 999 Nr. 19 wygrał główny los; ser. 3257 Nr. 32 złr. 15,000; ser. 999 Nr. 25 złr. 10,000 ser. 600 Nr. 53 złr. 5000. Inne wyciągnięte serye są: 112, 197, 1089, 1744, 2131, 3044.

Wiedeń 15 kwietnia. Grecko-wschodni metropolita bukowińsko-dalmacki Eugeniusz Hackmann, członek Izby wyższej Rady państwa, umarł tu w sobotę.

Kolonia 15 kwietnia. *Kölnische Ztg* donosi o następujących zmianach dyplomatycznych: Eichmann, obecnie pełnomocnik niemiecki w Dreźnie, mianowany posłem niemieckim w Konstantynopolu; hr. Solms przeznaczony jest do Drezna; Keudell, poseł w Konstantynopolu, idzie na posła do Rzymu przy rządzie włoskim; hr. Hatzfeld, przeznaczony na posła do Brukselli; radca poselstwa Krause przeznaczony na posła do Rio-Janeiro.

Paryż 15 kwietnia. Rémusat wydał okólnik do wyborców, w którym wyraża zupełną zgodność z polityką Thiersa, jaką tenże wyłuszczył. Ustawy przez zgromadzenie narodowe wypracowane mają jedynie na celu uorganizowanie rządu republikańskiego. Pismo deputowanego Littre popiera Rémusata a zbija kandydaturę Barodeta — Książę Napoleon powołuje się jako członek Rady departamentowej w okólniku do wyborców korsykańskich, na prawo powszechnego głosowania.

Rzym 14 kwietnia. Papież opuścił wczoraj na dwie godziny łóżko i przyjmował wielu prałatów. Polepszenie stanu zdrowia jest ciągłe. Mimo tego bóle w lędźwiach nie ustają. Królowa Izabela przebywająca obecnie we Florencyi, przybyć ma jutro do Rzymu. Narady z jlnym sekretarzem francuskiego ministerstwa handlu Ozenne podjęte będą na nowo w październiku.

Belgrad 14 kwietnia. Książę Milan podpisał następujące dekreta nominacyjne. Rystycz, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych; Panta Jowanowicz ministrem skarbu; Tuzakowicz, ministrem spraw wewnętrznych; Miłojko Beskjanin ministrem wojny; Ranko Alimpies, ministrem komunikacyj; Stojan Nowakowicz, ministrem wyznań; Marko Lazarewicz, ministrem sprawiedliwości. Wszyscy ministrowie należą do umiarkowanego stronnictwa politycznego.

Konstantynopol 15 kwietnia. Wielki wezyr Essad pasza został usunięty, a mówią, że następcą po nim mianowany będzie Szyrwan Ezed.

Kursa. Wiedeń d 15go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa banku. 70 55. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·90. — Losy z r. 1860 103 25.— Akcye banku 952·— — Akcye kredytowe 332 75 — Londyn 108.70 — Srebro 107·65. Dukat —·— — Lombardy 193·50 — Losy z r. 1864 —·— — Akcye franko-austr. 145·— — Napoleondor 8·69 — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 225·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·— — Akcye kolei północno-wsch. 149·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 195·50 — Oblig. Akcye banku związk. Oblig. indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 216·— — Akcye anglo-banku 310·—. Akcye kolei rządowej 339·— — Akcye kolei siedm. 171·— — Akcye kolei Rudolfa 169·— — Tramway 380·— — Akcye banku budowy 281·50 — Akcye kolei wschodn. 127·25 — Akcye banku anglo-węgiersk. 120·50 — Akcye kolei zjedn. 251·— Losy tureckie 75·— — Losy prem. węg. 98 25 Akcye kolei bogumińskiej 174·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 244·— — Akcye kolei półn. zach. 216·25.— Akcye franko-węgiersk. 101·— — Ogólny austr. bank. 370·— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 kwietnia.

(Wartość kuponów do 16 kwiet.).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148	147 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	163 75	162 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 23	5 14	—
Napoleondor 1 sztuka	8 78	8 68	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 25	78 25	2 16½
4% listy zast. „ „	72 50	71 50	1 16⅔
5% „ „ „	80 —	79 —	1 45¾
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 60½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	2 75
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	2 75
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	89 50	88 50	— 75
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96 —	94 —	1 75
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	102 25	99 75	1 75
Losy prem. węg. za 1 sztukę	100 50	98 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 16⅔
„ „ hipotecz. z 80%	254 —	250 —	2 33⅓
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	226 —	223 50	3 06¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	153 50	151 —	4 58⅓
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 50	94 50	— 87½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	1 25½
4% „ „ „ II. „ 100	94 25	93 —	1 25½
5% „ „ „ za rsr. 100	94 25	93 —	1 57
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 50	1 50
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	48 —	46 —	—

Wiedeń 12 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 60	70 50
5% „ „ „ srebr.	73 —	72 80
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 —
„ „ „ galicyjskie	78 50	78 —
„ „ „ bukowińskie	— —	77 50
„ „ „ siedmiogr.	77 75	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 500 frank.) 120 złr.	100 90	100 60
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	89 50	89 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy	85 25	84 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 40	88 10
5 „ Domin. państ. 120 złr.	119 —	118 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	307 —
„ „ „ 1854	97 50	97 —
„ „ „ 1860	103 70	103 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	122 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864	146 25	145 75
„ prem. pożyczki węg.	98 75	98 25
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	183 —	182 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	— —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	— —	25 —
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	956 —	953 —
Zakładu kredytowego	333 25	333 —
Żeglugi parow. na Dunaju	692 —	690 —
Kolei północ. Ferdynanda	2270	2265
Kolei rządowej fr. a.	339 —	338 —
„ zachod. c. Elżbiety	242 75	242 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	191 50	191 —
„ Galicyjskiej	225 25	224 75
„ Czerniowieckiej	152 50	151 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	150 —	149 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	168 75	168 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	171 —	170 —
„ Koszycko-Bogumił.	173 50	172 50
„ Siedmiogrodzkiej	172 —	171 —
„ Cisańskiej	239 —	238 —
„ wschodnio-węgierskiej	128 —	127 50
„ austryack. półn.-zach.	216 75	216 25
„ Franciszka Józefa	223 50	224 —
Banku anglo-austryackiego	311 50	311 —
„ anglo-węgierskiego	121 —	120
„ austryackiego ogólnego	371 50	370 50
Zakładu Kredytowego węg.	186 50	185 50
Banku franko-austryackiego	145 —	144 50
„ franko-węgierskiego	101 50	101 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	303 —	302 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	197 50	197 —
„ dla obrotu ogólnego	216 50	215 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	75 25	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	73 —	71 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 35	92 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 25	93 —
Emissya z r. 1862	91 25	90 75
„ państwowa St. 500 fr.	130 —	129 —
Emissya z r. 1867	124 —	123 —
„ południowa St 500 fr.	109 75	109 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
„ „ 100 złr. w. a.	—	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 20	103 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	92 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 50
5% w srebrze	97 50	97 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 50	101 50
Emissya II.	98 25	97 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	77 50
Emissya z r. 1867	87 25	86 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a	90 —	89 50
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 25	94 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 50	100 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 19	5 18
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy		
Złoto al marco		
Napoleondory	8 69 5	8 68 5
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 75	107 60
Srebro, kupony	107 75	107 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63 25	1 63

Lwów 10 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 14	5 7
„ cesarski	5 18	5 12
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 48	1 46
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 25	78 75
„ „ „ „ 4%	72 25	71 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	78 70	77 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 —	224 50
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 50
„ banku hipoteczn. gal.	255 —	253 —

Warszawa 12 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 25	94 95
„ „ 2 „ „	94 25	93 95
„ „ kupon „	—	1 22 2/3
„ „ nowe „	94 25	93 95
„ „ kupon „	—	1 51 7/8
„ likwidacyjne	79 50	79 25
„ kupon „	—	1 40 5/8
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Na mocy upoważnienia Walnego Zgromadzenia z dnia 15 Kwietnia r. z. Rada Nadzorcza wzywa do

wpłaty 20% na akcye (kwity tymczasowe)

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego.

Wpłacać należy od dnia 15 Kwietnia począwszy, najdaléj do d. 30 Kwietnia 1873 r.

Uprasza się przeto P. T. Akcyonaryuszów, aby w myśl §§. 16, 17 i 18 statutów w powyższym terminie chcieli uiścić

20% czyli po 40 złr. w. a. na Akcyę

wraz z 5% odsetkami od 1go Stycznia 1873 r. po dzień uskutecznionéj wpłaty

do głównéj kasy Towarzystwa we Lwowie,

przedkładając równocześnie kwity tymczasowe, w zamian których otrzymają pełno wpłacone Akcye Banku Hipotecznego.

Lwów dnia 12 Lutego 1873 r. **Rada Nadzorcza.**

§. 16. Za każdą w terminie nieuiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizya zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17. Kwota uzyskana ze sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedarzy, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakaby się w skutek sprzedaży kwitu okazała. (372-8-11)

§. 18. Kwity tymczasowe, na których nie ma należytego poświadczenia, że zapadłe wpłaty uiszczone zostały, sprzedawane być nie mogą.

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1877-24-)

Kantor Wymiany

Filii c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie,

poleca się Szanownéj Publiczności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. (478-3-)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

od 1 Lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe	płatne za	8	dni po wypowiedzeniu
5½	"	"	14	" "
6	"	"	30	" "
6½	"	"	60	" "
7	"	"	90	" "

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

(86-50-) **Dyrekcya.**

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,**

Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (34-18-28)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

POMMADE EPIDERMALE

przeciw łupieżowi

Pa. DICQUEMARE

CHEMIKA w PARYŻU

i **ROUEN.**

Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., i w głównych składach perfum. (1834-21-24)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk. (27-7-14)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (21-4-)

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (22-25-)

W Królestwie Polskiem,

w powiecie Pińczowskim, we wsi Złotéj, o 8 mil od Krakowa, koło Skalmierzy **jest garbarnia** nad dużym stawem, z wodą samą płynącą, stomporami na korę, machiną do krajania kory, do kręcenia skór, 36 czy 40 fasami na moczenie 10.000 skór rocznie, dołami na wodę i wapno, 3-ma domami, stodołą, oborą, szopami, składami, ogrodem, **do wypuszczenia w dzierżawę kilkoletnią.** — Kora dębowa do téj garbarni potrzebna, jest na miejscu do nabycia, rownie jak skóry wyprawne ze zwijającej się garbarni. (704-1-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
" BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
" BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
" CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
" CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
" CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
" DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
" DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
" HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
" JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
" JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
" KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
" KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
" LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
" NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
" NOWYM-TARGU p. G. Laur,
" PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
" PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
" SKOLE p. Liebesmann.
" STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
" STRYJU p. K. Krzyżanowski,
" SUCZAWIE p. E. Botezat.
" TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
" TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
" WADOWICACH p. Franc. Foltin,
" ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
" ZBARAŻU p. N. Süssermann,
" ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-16-)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (25-21-)

QUINA LAROCHE z ŻELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

HOLENDERSKIE BUHAJE.

W Poniedziałek 19. Maja b. r. odbędzie się o godzinie 10 zrana

w arcyksiążęcym zarządzie gospodarczym w Albrechtshof niedaleko stacyi kolei północnéj cesarza Ferdynanda Chybi w Szląsku austryackim

licytacyjna sprzedaż

☞ 30 młodych holenderskich buhai pełnej krwi. ☜

Dyrekcya kameralna Arcyksięcia Albrechta w Cieszynie.

(692-1-3)

Kąpiele Sternberg przy Schlan pod Pragą.

Pora kąpielowa rozpoczyna się 1 Maja.

Zakład posiada **kąpiele żelaziste** i **mułowe** i wyborną **żętycę.** Leczenie tamże nadaje się dla cierpiących na piersi, bladaczkę, w niedokrewności, dla powracających do zdrowia, dla osób zołzowatych, krzywicznych (rachitycznych), cierpiących na gnilec (skorbut), dla nerwowych i osłabionych, następnie na różne słabości kobiece.

Wspaniałe położenie, prześliczne ogrody, elegancki i wygodny hotel z bardzo uczciwą i tanią usługą, czytelnia z krajowemi i zagranicznemi dziennikami, strzelnica salonowa, koncerta, zebrania dla zabawy, wycieczki wiejskie, niemniej wygodne połączenie z bliską stolicą kraju Pragą, polecają **kąpiele Sternberg** jako przyjemny pobyt w lecie.

Od i do bliskiej stacyi kolei Mrakau — kolei Buschtiehradzkiej — są za poprzedniem zawiadomieniem karetki do jazdy zawsze gotowe; z miasteczkiem Schlau istnieje połączenie omnibusem. 658 (1—3).

Bliższej wiadomości udziela najchętniej lekarz kąpielowy med. i chir. **Dr. König,** zamówienia zaś na mieszkania i wikt przyjmuje restaurator Alojzy Fritsch. **DYREKCYA.**

Praktyczne wynalazki.

OLLIN DO SKÓR, amerykańska nowo wynaleziona żywica, którą można uczynić każdy trzewik lub but nieprzemakalnym, a mianowicie tak trwałym przeciw mokrości, że można chodzić we wodzie po całych godzinach. Także nadaje ten ollin skórze taką gibkość, jaką tylko na skórce do rękawiczek spostrzedz można. 1 puszka ollinu do skór wraz z opisem użycia 95 c.

AMERYKAŃSKA UPRZYWILEJOWANA PRAWDZIWA MASZYNKA DO DOJENIA KRÓW, za poręczeniem z prawdziwego srebra. Maszynki te czynią wszelką ludzką pomoc przy dojeniu krów niepotrzebną, krowy dają się daleko spokojniéj doić i nie tracą nigdy mleka. Jest do przejrzenia 100 świadectw różnych zarządów dworów i gospodarstw o zadziwiającym skutku tychże i zadowoleń kupujących. 1 maszynka do dojenia krów z prawdziwego srebra wraz z użyciem kosztuje 6 złr. 50 c. Skutek jest poręczony.

MASZYNKI DO WYGUBIENIA ODGNIOTKÓW. Te małe maszynki nałożone 2 sekundy na dotkliwych odgniotkach wygubiają je na zawsze. 12 sztuk takich maszynek do wygubienia odgniotków, które powinny się znajdować w każdym domu, kosztuje 50 c.

POMOC DLA CIERPIĄCYCH NA PŁUCA I PIERSI. Sprawdza się, że chorzy na płuca nie mogą być wyleczeni żadném lekarstwem lub podobnemi środkami; tylko *dobre, czyste, ciepłe powietrze* usuwa gruntownie tę słabość, dlatego téż wszyscy lekarze polecają tylko ciepły klimat. Jednakże jakżeż ciężko, a nawet niemożliwem jest dla wielu słabych pójść za tą radą! Wynalazek RESPIRATORA (ochraniacza płuc) jest zatém nieocenionym, gdyż mały ten przyrząd, noszony u ust, wytwarza zawsze równo ciepłe, czyste powietrze, tak, że można wyjść w każdej porze nawet na wielkie zimno lub wilgoć bez obawy o swoje zdrowie; nawet najzdrowszy człowiek powinien nosić ochraniacze płuc podczas słoty. Ogólnie orzekli najsłynniejsi lekarze, że kto chce zaszanować swoje płuca, musi nosić ochraniacze płuc. 1 sztuka 1 złr. 50 c., bardzo pięknie pleciona ze srebrnego drutu 2 złr. 50 c.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tychsamych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 c.

ORISALINA przez wszystkie państwa uprzywilejowana MASZYNKA DO BARWIENIA WŁOSÓW, wynaleziona przez słynnego profesora *James Smithson.* Maszynka ta, jeżeli nią włosy ubarwione zostały, zamienia je na brunatną lub czarną barwę i do tego stopnia działa na włosy, że i nowy porost wychodzi w dowolnéj barwie, brunatno lub czarno. Taka maszynka wraz z częściami składowemi kosztuje 5 złr. 10 c.

C. k. wył. austr. uprzywilejowana MACHINA PAROWA do zupełnego wytępienia wszelkich *szczurów, myszy, kretów, karakonów, pluskiew, pchel, stonogów.* Skutek jest zadziwiającym a taka uprzywilejowana maszynka niszczy bardzo wielką ilość tych niemiłych owadów wraz z plemieniem. 1 sztuka uprzyw. maszynki do wytępienia owadów wraz z opisem użycia, kociołkiem do podpalenia, piecykiem do palenia, zamknięciem rury i t. d., kosztuje 2 złr.

AMERYKAŃSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potém połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego téż prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak téż i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejowanéj amerykańskiéj politury do mebli 92 c.

NAJLEPSZY PROSZEK ZŁOTY, nowo wynaleziony środek, którym można odczyścić na nowo każdy przedmiot z metalu chociażby był bardzo starym i zbrudzonym, również proszek ten wygładza wszystko. 1 paczka z opisem użycia 30 c.

HAARWURZEL, poręczony płyn, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach głowy otrzymać nowy bujny porost; poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskutkowania pieniądze zwrócone zostaną. 1 paczka 90 c.

SZEŚĆ ŚRODKÓW zespolonych w jednym, 1 paleta malarska, także calówka, mechaniczny ołówek, scyzoryk, rączka do piór, wszystko to małe, że można schować w kieszeń od kamizelki. Sztuka 1 złr. 30 c. Trzeba widzieć ten nowy przedmiot, aby być zachwyconym i zadziwionym.

Powyżej wymienione, nowe, wrażenie sprawiające przedmioty są w Europie jedynie i wyłącznie u utrzymującego główny skład

p. **Antoniego Rixa,** w Wiedniu, Praterstrasse 16

do nabycia. ☞ *Odprzedający otrzymują zniżkę.* (316-3-6)

Nadzwyczajne obniżenie ceny dzieła
którego skład główny i ekspedycya
w księgarni A. Nowoleckiego w Krakowie.

Słownik polsko-łaciński

w dwóch tomach, formatu 8vo, obejmujący przeszło 130 arkuszy na pięknym papierze, czystym i czytelnym drukiem. Opracował

ś. p. *Ks. Antoni Bielikowicz,*
b. Dyrektor Gimnazyum Ś. Jacka w Krakowie.

Cena pierwotna wynosiła około 12 złr., obecnie **zniżoną została na 3 złr.**

Wiadomo powszechnie, z jaką autor wytrwałością, poświęceniem i długoletnią pracą dokonał tego dzieła już przy schyłku zacnego swojego żywota. Wydaniem powyższego Słownika jedynego, jakie literatura nasza posiada, a które w r. 1866 dokończone zostało, czem nie małą oddał przysługę wszystkim ludziom nauki.

Spadkobierca téj spuścizny pragnąc, aby to dzieło znalazło większe rozpowszechnienie, postanowił zniżyć niesłychanie cenę oznaczając 3 złr., a zaś dla wszystkiéj uczącéj się młodzieży w Gimnazyach w Galicyi 2 złr. w. a., którą to kwotę uczniowie składać mogą na ręce uproszonych właściwych Dyrektorów, którym w miarę żądania liczba egzemplarzy dostarczoną zostanie.

Nakładem powyższéj Księgarni A. Nowoleckiego wyszedł już zapowiedziany prospektem tom Iszy dzieła:

Historya Kościoła Polskiego

(zawierającego epokę Piastowską)
przez *Ks. Melchiora Bulińskiego.*

Tom ten zawiera 34 arkusze druku na welinowym papierze.

Całe dzieło w 4 tomach składać się będzie ze 100 kilkudziesięciu arkuszy druku.

Przedpłata przyjmuje się 3 złr. w. a. na każdy tom z góry, lub 12 złr. na całe dzieło.

Z ukończeniem druku tomu drugiego, cena podniesioną zostanie na 16 złr. w. a. Lista przedpłacicieli przy końcu drugiego tomu zamieszczoną będzie. (461-3-3)

Rudolf Glixelli

majster blacharski
w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj,

znany od wielu lat jako praktycznie doświadczony we wszystkich robotach co do pokrywania dachów, wież i t. p. różnym materyałem, jakoto: cynkiem, białą blachą, żelazną blachą, miedzią, ołowiem, tak z materyałem jako i bez tegoż, oraz zaopatrzony we wszystkie potrzeby gospodarskie w swym handlu do tego fachu należące, zarazem wszelkie obstalunki przyjmując po cenach najumiarkowańszych poleca się względom Szanownéj Publiczności tak w Krakowie jak i na prowincyi. (614-2-3)

W Wróblowicach

koło Zakluczyna, sprzedanych zostanie w dniu **16**ym **Kwietnia b. r.**
przez publiczną licytacyę
do 60 sztuk bydła rogatego.
(630-3-3)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Krowianka Styryjska.

Proszek niszczący natychmiast pluskwy i karakony. Cena 30 cent.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Również utrzymuję wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt.— w BOCHNI p. Reiss— w STARYM SĄCZU p. Schameit apt.— w ŻYWCU p. Kloska apt.

(84-24-) **J. Trauczyński.**

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2-68-78)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.
Najniższa wygrana złr. 30 w. a.
Najbliższe ciągnienie 1 Maja 1873 r.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (237-23-)

Losy miasta Krakowa

po 25 złr. w. a.
jakoteż ze spłatą w ratach miesięcznych
sprzedaje
M. DWORSKI
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.
(262-23-)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny.

Piąte zwyczajne walne Zgromadzenie
P. T. akcyonaryuszów c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego
odbyte dnia 8 Kwietnia b. r. **uchwaliło:**

1. **Superdywidendę 17 złr. od akcyj płatną dnia 1 Lipca b. r.**
2. **Zwinięcie Filii w Bielsku.**

Nakoniec wybrano powtórnie wylosowanych dwóch członków Rady Nadzorczéj (§. 43 stat.), a mianowicie: PP. Dra Jana Czajkowskiego i Dra Maurycego Kabatha.

Kupon Lipcowy na superdywidendę już od 15go Kwietnia b. r. z potrąceniem 5%, w głównéj kasie Zakładu we Lwowie, tudzież we Filiach: w Krakowie, Czerniowcach, Samborze i Tarnopolu eskontowany być może.

(722) **Dyrekcya.**

W licznie uczęszczającem zdrojowisku leczniczym

Szczawnicy

rozpocznie się pora zdrojowa z dniem 20 Maja. Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.— Komunikacya Zakładu ze stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.— Pisma o zdrojowisku, przesyłają się bezpłatnie. (581. 7-10.)

GLEICHENBERG. Miejsce lecznicze GLEICHENBERG.

w Styryi,

oddalone pół mili od stacyi *Feldbach kolei Graz-Raab*, zatem od Gracu 3 godziny, a $2\frac{3}{8}$ mil od *stacyi kolei południowéj Spielfeld*, połączone z obydwoma stacyami kolei przez codzienne dwukrotne *jazdy pocztą, omnibusem i wózkami najemnemi*, wysokość n. p. m. 898', *stacya pocztowa i telegraficzna, zakład leczenia się wodami mineralnemi do picia i kąpieli, żętycą, wziewaniem ze szpilek drzew iglastych* i *kąpielami*, szczególniéj zbawiennemi *w chorobach narzędzi oddechowych i trawienia, organów moczowych i płciowych, w cierpieniach płucowych i zołzowych, nieżytach piersi, krtani i żołądka, niedokrewności, bladaczce i t. d. i t. d.*

Łagodny, od wiatru i kurzu ochroniony klimat w malowniczem położeniu i zachwycającéj okolicy, wygodnie urządzone mieszkania i hotele, dobre restauracye, teatr, schadzki muzyczne, cieniste aleje parkowe w około wszystkich domów czynią to miejsce lecznicze do jednego z najliczniejszych i najmilszych pobytów letnich dla zdrowych, chorych i powracających do zdrowia i nadaje się szczególniéj jako chwilowy pobyt w powrocie z południowych klimatycznych miejsc leczniczych do północnéj ciepłoty.

Pora kąpielowa od 1 Maja do 1 Październ.

Rozsyłka wód mineralnych *Constantinsquelle, Emmaquelle, Johannisbrunnen* i *Klausen-Stahlquelle)* wynosi rocznie ½ miliona flaszek. *Zamówienia na wody mineralne* przesyłać należy *do zarządu zdrojów w Gleichenbergu. — Broszur o zdrojowiskach* dostać można bezpłatnie we wszystkich większych handlach wód mineralnych w kraju i za granicą, tudzież przez dyrekcyę Towarzystwa akcyjnego zdrojowisk Gleichenberg i Johannisbrunnen w Gracu.

Wyrabiane ze solanek źródłowych gleichenberskiego zdrojowiska Constantin preparata, jakoto: *Pastylki Gleichenberskie i proszek do trawienia* są zawsze świeże do nabycia u *A. Krasovecza*, aptekarza w *Feldbach.* (502-2-4)

Poszukuje się

Wspólnika

z równym udziałem, do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa już od kilku lat w Krakowie prowadzonego i ustalony byt mającego.

Bliższą wiadomosć udzieli p. **M. Dworski** w Krakowie, Rynek główny l. 14. (718-2-3)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (9-20-)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-33-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Wykształcona dama,

która posiadając majątek do dyspozycyi w kwocie kilkuset talarów miałaby chęć wykształcić się praktycznie w pewnéj bardzo zyskownej gałęzi medycyny znajdzie do tego naukę i może w przeciągu 3 miesięcy zapewnić sobie całkiem samoistny byt u dentysty Dra. **Teodora Blocka**, nauczyciela wyższej techniki zębowej w **Dreźnie**, Bürgerwiese Nr. 14. (662)

Według jednobrzmiącego zdania

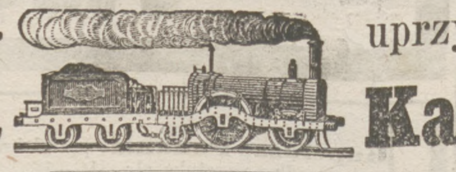
myślących lekarzy

allopatów i homeopatów, niemniéj codziennie większéj liczby wyleczonych tym sposobem osób, uzyskały w chorobach narzędzi **oddechowych** (szyi i piersi) i **trawienia** (żołądka, wątroby, kiszki stolcowéj itd. hemoroidach) tudzież **ustroju nerwowego** (śledziennictwie, macinnictwie) ogólnych i szczególnych **osłabieniach** (upławach, bezsilności męzkiéj), wprowadzone za pobudką **Aleks. Humboldta.**



(według taksy aptekarskiéj w Niemczech za flakon i pudełko 1 tal) tak świetne skutki, że można je polecić najusilniej wszystkim podobnie cierpiącym. Dla szczegółowego obeznania się przesyła **apteka pod Murzynem w Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-1-30)

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska  Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Zaprowadzona z dniem 1 Stycznia 1873 r. zniżona taryfa dla transportu żywności przy ładunku w całych wagonach z naszych stacyj do Wiednia, zmienia się w ten sposób, że od dnia 15 Kwietnia do końca Października 1873 r. pomienione artykuły już przy nadaniu jakiejkolwiek bądź ilości ustępstwom w tej taryfie zawartym, podlegają.

Lwów w Kwietniu 1873 r.

(725-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
5½ % na srebro, losowane w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które wmyśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada
w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte Bank, Kärtner-Strasse 10,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (723-1-)

Dla jadących na Wystawę Wiedenską.

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (573. 7-20)

Rur z lanego i kutego żelaza i rur glinianych, tudzież części spajających posiada zawsze wielki skład pod firmą: **Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- und Gas-Anlagen** w **Berlinie, Prinzenstrasse 71,** w **Wrocławiu** Altbüsserstrasse Nr. 12, w **Gracu** Radetzky Strasse Nr. 1. (648-4-6)

Kantor wymiany

Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank)
Schottenring Nr. 18,
puszcza w obieg kwity użytkowania

na następnie wymienione grupy losów, a zestawienia te należy zaliczyć już z tego powodu do najkorzystniejszych, że podaną jest każdemu posiadaczowi takiego kwitu użytkowania możliwość, wszelkie główne i mniejsze wygrane samemu wyciągnąć, a prócz tego korzystać ze zysku od setek **30 frków w złocie i 10 złr. banknotami.**

Grupa A. (Rocznie 16 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 10. Po złożeniu ostatniej wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne 4 losy:

1 5proc. los państwowy z r. 1860 na 100 złr. Główna wygrana złr. 300,000, z premią odkupną wyciągniętej seryi austr. wal. złr. 400.
1 3proc. cesar. turecki 400 frankowy los państwowy. Główna wygrana 600.000, 300,000 franków gotówką w złocie.
1 książ. brunszwicki 20 talarowy los. Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.
1 insbrucki (tyrolski) los. Główna wygrana złr. 30,000.

Grupa B. (Rocznie 13 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 6. Po złożeniu ostatniej wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne losy:

1 3proc. ces. tur. 400 frankowy los państwowy. Główna wygrana 600,000, 300,000 franków gotówką w złocie.
1 książ. brunszwicki 20 talarowy los. Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.
Los sasko-meiningenski. Główna wygrana złr. bawarskich 45,000, 15,000.

Następnie kwity użytkowania ⅕ losów 5% państwowych z r. 1860. Miesięczne wkładki po złr. 6.
Następnie kwity użytkowania na całe losy państwowe z r. 1864. Miesięczne wkładki po złr. 10.
Następnie kwity użytkowania na połówki losów państwowych z r. 1864. Miesięczne wkładki po złr. 4.
Następnie kwity użytkowania na połówki losów węgierskich. Miesięczne wkładki po złr. 3.
„ „ **na brunszwickie 20 talarowe losy.** Miesięczne wkładki po złr. 2.
„ „ **na insbruckie losy.** Miesięczne raty po złr. 2.

Prócz tego przyjmuje kantor giełdowy i kantor wymiany **Wiedeńskiego Banku komisowego** wszelkie interesa bankierskie, wymiany i giełdowe.

Weksle za okazem i akredytywa na wszystkie większe miasta europejskie i amerykańskie policzają się jak najtaniej.

Zlecenia w miejscu i z prowincyi wypełniają się bardzo szybko, sumiennie i punktualnie, a na zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty udziela się zaliczkę, stosownie do każdorazowego stanu targu pieniężnego pod najtańszemi warunkami. Lokal otwarty codzień od godziny 9. zrana bez przerwy do 6. wieczorem.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się punktualnie także za zaliczką. Listy wygranych przesyła się po każdem ciągnieniu opłatnie darmo. (511. 9-30.)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*